

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wilp.), wtorek, dnia 4 lutego 1936 r.

Nr. 28

Jerzy Gutsch

Osiem milionów serc

Rachunek jest prosty. W Polsce jest nas około 33 milionów. Poza granicami Państwa Polskiego znajduje się ponad 8 milionów Polaków. Zeby liczone nas w świecie naprawdę na zgorą 40 milionów, trzeba, by „oni” i „my” stali się tylko „My”. Polacy na obczyźnie muszą czuć i myśleć, a zwłaszcza kochać Ojczyznę tak, jak — my. Bez względu na odległość, serca polskie muszą bić w jeden takt.

Wiemy wszyscy, z czasów zaborów, czem jest w walce o niepodległość Polski — szkoła. Szkoła narodowa przywiązuje do własnej Ojczyzny, uczy obowiązków obywatelskich. Szkoła obca — wynaradawia. W wolnej Polsce nie ma już walki o szkołę polską. Została walka ta przeniesiona poza jej granice. Jak wiadomo, przed sześciu laty powołano do życia „Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą”. Celem Fundacji tej jest:

„popieranie i utrzymywanie szkolnictwa polskiego zagranicą oraz utrzymywanie w społeczeństwie polskim świadomości o potrzebie przeciwdziałania wynaradawianiu się młodego pokolenia polskiego zagranicą”.

Do osiągnięcia tego celu Fundacja dąży zapomocą:

- udzielania pomocy materialnej szkolnictwu polskiemu i polskim organizacjom oświatowym zagranicą;
- wydawania książek, oraz popierania wydawnictw, instytucji i stowarzyszeń o pokrewnych celach;
- urządzania odczytów, zebrań publicznych, zjazdów, obchodów, zbiórek itp.

W bieżącym roku Komitet Główny poraz szósty przystąpił do zbiórki. Apeluje do ofiarności współobywateli. Wczoraj odbyła się zbiórka uliczna w Poznaniu, ale na tem się akcja nie kończy i trwać będzie do 15 lutego br. Ofiarności publicznej mimo kryzysu ciągle wzrasta. Niech to potwierdzą cyfry.

Z doroczknych zbiórek na Fundusz Polskiego Szkolnictwa Zagranicą uzyskano:

1933 r. —	359 tys. zł.
1934 r. —	428 tys. zł.
1935 r. —	909 tys. zł.

Choć więc ciężko, choć zarobki niskie i o pracę trudno, potrafiliśmy się zdobyć na tak wielki wysiłek. W tym roku na FSPZ powinno wpłynąć przeszło milion złotych.

*

W ciągu najbliższych dni my rozstrzygnąć musimy: w jakiej szkole uczyć się będzie polskie dziecko na wychodźstwie?, jakie gazyty, książki czytać będzie, z jakiego modlitewnika pacierz odmawiać będzie emigrant polski?, do jakich organizacji kulturalnych i społecznych należeć będzie?

Co powiedzi kompromisowej niema: albo emigrant będzie Polakiem, albo — nim nie będzie. A jeśli Polacy na obczyźnie chcą całym sercem utrzymać więź miłości dla kraju pochodzenia — Polski — musimy im w tem dopomóc.

W krajach przygranicznych (Niemcy, Czechosłowacja, ZSRR, Rumunia, Litwa) jest 2.700.000 Polaków. W innych częściach świata ponad 5 milionów Polaków chce żyć, pracować i dzieci wychować dla Polski.

A właśnie wśród dzieci na obczyźnie:

kształcą się w szkołach polskich tylko	5%
uczy się tylko języka polskiego	30%
nie uczy się nawet języka polskiego	65%

Tych 65 proc. dzieci polskich nie możemy stracić. Nie możemy najcenniejszego skarbu darować Niemcom, Czechom, Rosji czy Litwie.

Musimy je ratować. Dzieci polskie na emigracji na nas czekają!

Jeśli prawdą jest, że kryzys gospodarczy zwalczać musimy własnymi siłami, to rezultat tej walki zależy od — liczby. Trzeba walczyć wspólnie z rodakami na obczyźnie, wtedy uruchamiamy zbiorowo potężną energię dynamiczną. W krajach obcych nie tylko mówi się obcym językiem, ale wiara jest inna, kultura nieraz wroga. Jakże trudno

Polożenie rolnictwa uległo tylko nieznacznej poprawie

Dyskusja w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 3. 2. Sobota. Całodzienne posiedzenie komisji budżetowej sejm poświęcone debacie nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych wzbudziło bardzo duże zainteresowanie wśród członków izb ustawodawczych. Sala obrad komisji była przepelniona.

Referat posła Kamińskiego

Ciężką sytuację na odcinku rolnictwa zobrazował w kilkogodzinnych wywodach referent budżetu poseł Kamiński, który wszechstronnie zanalizował budżet i omówił działalność ministerstwa na poszczególnych odcinkach, wysuwając ze swej strony szereg postulatów.

Zwrócił on m. in. uwagę, że ogólna wartość wywozu spadła z 150.000.000 w 1931 r. do 492.000.000 W 1934 i 1935 roku, przywóz zaś artykułów rolnych zmniejszył się o prawie 8 proc. Koniecznością jest zdaniem referenta, dalsze poważne ograniczenie przywozu i jaknajwiększe poparcie krajowej produkcji.

Ważną dziedziną jest konieczność uporządkowania rynku wewnętrznego.

Sprawa taryfy kolejowej odgrywa bardzo poważną rolę w rolnictwie. Ostatnia obniżka zmieniła stan na lepsze, ale referent stwierdził, że jest jeszcze niewystarczająca i że rolnictwo w interesie kraju oczekuje dalszych posunięć na tym odcinku.

Oddłużenie jest niedostateczne

Co się tyczy oddłużenia to jest ono zupełnie niewystarczające jeśli chodzi o kwestję prywatnego kredytu długoterminowego i obligacyjnego kredytu melioracyjnego. Rolnictwo, oświadczył poseł Kamiński, ma prawo do zysku i wymaga tego zdrowie narodu i Państwa. Dlatego nie można uznać, aby walka z przetrącaniem kartelowi mogła być uznana za zakończoną. Odcinek monopolu państwowych wymaga również przesunięcia na rzecz rolnictwa.

Szerzej zobrazował referent zagadnienia leśne. Wpłata do skarbu Państwa wyniosła 23 162.000 zł z czego 16 milionów gotówką, reszta zaś w wartości drzewa, wydanego na potrzeby powodzenia, budowę zniszczonych mostów oraz w drodze rozliczenia ze skarbem. Pomyślna sytuacja gospodarcza lasów państwowych skłoniła sprawozdawcę do podniesienia za zgodą rządu projektowanej na rok przyszły kwoty wpłat

do skarbu o 3 miliony zł. to jest do 27 milionów zamiast 24 milionów.

Po stwierdzeniu wniosków państwowej gospodarki leśnej, referent zwrócił uwagę na niepokojące tempo likwidacji lasów prywatnych w Polsce.

W dalszych wywodach referent omówił sprawy melioracyjne i parcelacyjne oraz zaznaczył, że koniecznością jest obniżenie cen ziemi przy przymusowym wykupie i sprzedaży przez Państwo oraz potaniecie parcelacji przez Państwowy Bank Rolny.

W zakończeniu referent wyraził nadzieję, że ministerstwo rolnictwa wraz z organizacjami rolniczymi zdobędzie bardziej decydujący głos zarówno w dziedzinie stosunków z zagranicą, jak i w ustaleniu linii ogólnej polityki gospodarczej kraju.

MIN. PONIATOWSKI NA TRYBUNIE

Po referencie zabrał głos minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski, który oświadczył m. in., że podtrzymuje ocenę sytuacji rolnictwa, jaką dał w roku ub. Wyjście z ciężkiej sytuacji rolnictwa nie może być spowodowane jakimś doraźnym posunięciem rządu ani też przypadkowym lub szczęśliwym zbiegiem okoliczności wewnętrznych. Jest to sytuacja, z której wyjście można znaleźć tylko w długotrwałym ciężkim trudzie, podejmowanym przez społeczność rolniczą. Prawdziwe dostrzeżenie wsi, które nastąpiło w Polsce pod wpływem warunków kryzysowych może być zbawienne.

W konkurencji sztucznego obniżania cen nie wytrzymamy walki z państwami nieopierającymi się na silniejszych. Możemy wytrzymać konkurencję tylko wówczas, gdy ją przeniesiemy na płaszczyznę konkurencyjności w wytwarzaniu produktów. Minister upatrzył naszą siłę w łatwości i taniości wykładanej przez nas pracy.

Premje i drgania konjunkturalne

Gdybyśmy sobie na chwilę mogli wyobrazić, że sumy wydawane na odcinku premjowym w rolnictwie będą poświęcane na dobro rolnictwa, na innym odcinku życia gospodarczego, a więc na zorganizowanie sieci zbytu,

podniesienie kultury rolniczej albo na kapitalne obniżenie ofiar podatkowych, to niewątpliwie efekt byłby bardzo silny, gdyż wrażliwość osłabionego organizmu rolniczego na małe nawet zmiany jest zdumiewająca. Moglibyśmy wszyscy obserwować, że te drobne posunięcia na odcinku podatkowym w r. 1935 wywołały niewspółmiernie silną reakcję.

Te drgnięcia we wskaźniku zakupów zarechtowane przez Instytut badania konjunktur należy przycisnąć drobnymi przesunięciami podatkowym. Słuszne jest odciążenie budżetu rolnictwa i budżetu całego Państwa na polu polityki premjowej i skierowanie tych sum na te strony życia rolniczego, które wdzięczniej i efektywniej będą na to reagowały.

Przewidzenie produkcji rolniczej

Skościł p. minister omówił korzystne rezultaty jesiennej akcji rządu w kierunku przesunięcia polityki eksportowej na odcinek produkcji zwierzęcej. Stwierdzając, że wpłynęły na to zarówno poprawa w zbyciu jak i zwiększone zarobki, uzyskane przez wieś w toku prac inwestycyjnych. To ożywienie nie odpowiada skalę potrzeb.

Ma ono charakter tylko wkażówki dynamicznej, że spadek dochodów rolnictwa został powstrzymany. Nie mamy prawa mówić, zakończył p. minister swe przemówienie o zasadniczym polepszeniu, lecz o istnieniu warunków, w których całokształt polityki gospodarczej Państwa może dać takie efekty, że powolne zwiększenie dopływu dochodów do wsi w życiu gospodarczym będzie stopniowo następować.

Dyskusja

Po przemówieniu ministra Poniatowskiego, rozwinęła się żywa i szeregowa dyskusja. Toczyła się ona dookoła zagadnień, związanych z zasadniczą przebudową ustroju rolnego. Wszyscy niemal postawili, wybierając głos, podkreślali z ogromnym uznaniem tak wielkie wysiłki Ministerstwa, a przede wszystkim min. Poniatowskiego, w dziele przelamania psychiki ludności rolniczej i nastawienia rolnictwa na zwiększenie dochodowości.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawom, związanym ściśle z samą organizacją rolnictwa, a więc komasacji, parcelacji i melioracji.

Dużą część obrad poświęcono gospodarce Lasów Państwowych. Niektórzy postawili ustosunkowali się do działalności Dyrekcji Lasów Państwowych krytycznie.

Dyskutowano ponadto obszernie nad sprawą należytego zorganizowania rolnictwa i wzmocnienia akcji przysposobienia rolniczego oraz organizacji rolniczych. Mówiono też o osadnictwie, wskazując na ciężkie warunki egzystencji gospodarstw osadniczych. Przeciwno osadnictwu wypowiedział się poseł Peleński w imieniu Ukraińców z Małopolski. Żywo na to zaprotestował poseł Smoczkiwicz.

Poruszono jeszcze wiele innych zagadnień, drobniejszej natury, przyczem niektórzy mówcy wnosili poprawki do poszczególnych pozycji budżetowych.

Replika min. Poniatowskiego

W trakcie dyskusji zabrał też głos minister Poniatowski, udzielając wyjaśnień na szereg kwestii poruszanych przez mówców.

Akcja rządu w zakresie reorganizacji agrarnej musi być — zdaniem ministra — dostosowana nie tylko do możliwości budżetowych rządu, ale też i do pewnej zdolności inwestycyjnej samego społeczeństwa. bo porządne wtkonywanie reform rolnych jest niewątpliwie jednym z zabiegów inwestycyjnych.

W dalszym ciągu minister Poniatowski mówiąc o wysiłkach rządu w dziedzinie akcji oddłużeniowej stwierdził, że dalsze skreślenia długów wymagają nowego pokrwcia w Banku Rolnym co jest połączone z dużymi trudnościami.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał jeszcze szereg mówców, którym koncowych wyjaśnień udzielił referent poseł Kamiński.

W głosowaniu poprawka referenta o zwiększeniu o 3 miliony złotych wpłaty Lasów Państwowych do Skarbu została odrzucona a budżet Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych przyjęty w drugim czytaniu.

Zgon mjr. Bobrowskiego

Warszawa. (Tel wł.) Przed paru dniami zm rł nagle w Warszawie Tadeusz Jastrzębiec-Bobrowski przeżywszy 59 lat, major W. P. w stanie spoczyn-

Wielkie manewry zimowe w Italji



Italia pragnie zadokumentować swa zdolność do walki na dwóch frontach, w Afryce i Europie równocześnie. Przy europejskich granicach zmobilizowano liczne dywizje. Obecnie odbywają się wielkie manewry. Widać powyżej obrazek z ćwiczeń w Alpach. Obsługa karabinu maszynowego porusza się na nartach.

przeciwwstawić się naporowi obczyzny, nie mając możliwości kultywowania własnej religii, języka, oświaty, szkoły. Rachunek jest więc naprawić, prosty. Nie możemy się świadomie osłabiać. Musimy czuć się całością nie tylko wewnątrz granic, ale wszędzie, gdzie są skupienia polskie. Liczyć do ośmiu i więcej mil-

jonów, to — mało. Trzeba przedewszystkiem myśleć często i serdecznie o tych, co daleko są od nas, trzeba ich kochać. Wtedy dopiero możemy być pewni, że ich nie stracimy.

Osiem milionów polskich serc na wychodźstwie musi zgodnie i mocno posławać Państwu Polskiemu.

Gen. Kondylis zmarł śmiercią naturalną

ATENY, 3. II. — Telegraficzna agencja atenska donosi: Profesor uniwersytetu dr. Melissinos, który balsamował zwłoki gen. Kondylisa, stwierdził, iż śmierć nastąpiła wskutek aneuryzmu serca. Zmarły od kilku lat cierpiał na ataki astmy.

ATENY, 3. II. — Ateńska agencja telegraficzna donosi: Minister wojny gen Papagos zaprzeczył stanowczo pogłoskom o demarce uczynionej przez oficerów wobec rządu. Gazeta, która podała te fałszywe wiadomości, będzie pociągana do odpowiedzialności. Sprawa oficerów — mówią gen. Papagos — będzie zdecydowana przez króla bez porozumienia się z jakimikolwiek przywódcami stronnictw. Armia ślepo ufa królowi. Gen Papagos wywiera prasę, aby pozostawił armię w spokoju, gdyż nie wtraca się ona do polityki.

O wspomnianej w oświadczeniu min gen. Papagosa rzekomej demarce oficerów donosiła gazeta „Hellonikom Mellon” organ grupy Tsaldarisa w dodatku nadzwyczajnym. Demarce miała polegać na tem, że oficerowie wyższych szczebli mieli domagać się od rządu aby raz na zawsze zdjął z porządku dziennego sprawę przywrócenia oficerów-venizelistów na stanowiska i aby rozwiązał Izbe jako niezdolną do wyłonienia rządu opartego na trwałej większości.

Niesłuszne zarzuty pod adresem loterii państwowej

Warszawa, 3. II. — W numerze 21 „Warszawskiego Dziennika Narodowego” z dn. 22 stycznia rb. ukazał się artykuł pt. „Grube niewłaściwości — dosypywanie losów do ciągnięcia” w którym przedstawiono zarzut, iż pomiedzy poszczególnymi ciągnięciami loterii, urządzanymi przez generalną dyrekcję loterii państwowej odbywają się jakoby pod nieobecność publiczności pewne manipulacje z kołem, zawierającym zwitki z nr. nr. losów. Artykuł ten został przedrukowany w łuckim dzienniku „Freie Presse” z dnia 25 stycznia rb. i w „Kurierze Poznańskim” z dnia 26 stycznia rb.

Ponieważ powyższy zarzut jest niezgodny z prawdą i podrywa zaufanie do działalności generalnej dyrekcji loterii państwowej, przeto ministerstwo skarbu skierowało sprawę do prokuratora celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno-sądowej. (PAT)

ŻYCZENIA P. PREMIERA DLA PREZYDENTA RZPLITEJ.

Z Warszawy donosi (PAT): Pan premier Marian Zyndram-Kościałkowski udał się w sobotę do Spały, gdzie złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej imieniem Rządu i swoim życzeniem z okazji imienin.

MARSZALKOWIE SEJMU I SENATU Z ŻYCZENIAMI W SPALE.

Z Warszawy donosi (PAT): Pan Prezydent R. P. przyjął w Spale p. marszałka Senatu, Prystora i p. marszałka Sejmu, Cara, którzy przybyli osobiście złożyć Dostojnemu Solenizantowi życzenia z okazji imienin.

B. MIN. BUTKIEWICZ DYREKTOREM TRAMWAJÓW WARSZAWSKICH.

Z Warszawy donosi (PAT): B. minister komunikacji, inż. Michał Butkiewicz obiał urzędowanie w dyrekcji tramwajów i autobusów miejskich jako naczelny dyrektor tego przedsiębiorstwa.

PRZYJĘCIA W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Z Warszawy donosi (ISKRA): Minister spraw zagranicznych p. J. Beck przyjął w dniu 31-tym stycznia r. b. ambasadora włoskiego w Warszawie, p. Bastianini, oraz ambasadora Francji p. Leon Noel.

Podsekretarz stanu w temże ministerstwie p. J. Szembek przyjął w dniu 1-ym b. m. chargé d'affaires Czechosłowacji p. Smutny'ego i posła austriackiego p. Hoffingera.

POLSKI URZĘDNIK W SEKCJI POLITYCZNEJ LIGI NARODÓW.

Dotychczasowy sekretarz poselstwa Rzplitej w Sztokholmie, p. Bolesław Celiński, uzyskał urlop z ministerstwa spraw zagranicznych i powołany został z dniem 1-ym lutego r. b. do sekcji politycznej sekretariatu generalnego Ligi Narodów. (ISKRA).

NOMINACJA W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU.

Z Warszawy donosi (ISKRA): Dr. Tadeusz Łychowski, b. zastępca naczelnika wydziału polityki handlowej i traktatów w Ministerstwie przemysłu i handlu, który przed kilkoma miesiącami był przeniesiony w stan nieczynny, z dniem 1 b. m. objął ponownie stanowisko w departamencie handlowym.

PRZYGOTOWANIA DO SOBORU PRAWOSŁAWNEGO.

W dniu 30-ym i 31-ym r. b. odbyły się pod przewodnictwem ks. metropolity Dionizego konferencje przedstawicielej rządu i hierarchii prawosławnej w składzie ks. arcybiskupa Aleksandra oraz pp. wojewody Józefowego, dyr. Potockiego i nac. Suchenek-Sucheckiego, z udziałem wicemin. Sieczkowski'ego i dyr. Krawulskiego z ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Posiedzenia te pozostają w związku z przygotowaniami do zebrania przedsoborowego i soboru prawosławnego. Wskazania na posiedzenia wyznaczono na dn. 20-go i 21-go b. m. (ISKRA).

JAK UGCZONO IMIENINY PANA PREZYDENTA W CAŁEJ POLSCE?

Warszawa, (Tel. wł.) — Wedle relacji nadeszłych z całej Polski, obchód imienin Pana Prezydenta R. P. miał wszędzie uroczysty charakter Gmachy publiczne i wiekszość domów prywatnych przybrała były flagami o barwach narodowych W świątyniach i kościołach wszędykłych wznosiły odbyły się uroczyste nabożeństwa na intencję dostojnego Solenizanta.

Szczególnie podniosły charakter miało nabożeństwo w bazylice łasnogórskiej w Częstochowie. Po mszy świętej ks. biskup Kubina poświecił swoje trzy ordery wraz z ostatnio otrzymanym krzyżem komandorskim z gwiazdą, które zawiesił pod cudownym obrazem Matki Boskiej, jako votum.

We wszystkich szkołach odbyły się oko-

licznościowe akademie Niezależnie od tego w Warszawie urządzony został w sali Filharmonii, specjalny koncert-akademia, w którym wzięła udział dziesiąta warsz. szkół powszechnych, wypełniając szczerze olbrzymią salę.

Oddzielnie uczcifa imieniny Pana Prezydenta nasza armia, urządzając w o wszystkich oddziałach i formacjach wojskowych okolicznościowe akademie, nabożeństwa i pogadanki dla żołnierzy.

W stolicy pod nieobecność Pana Prezydenta który bawi w Spale, wpisali się na Zamku do specjalnie wydanych ksiąg: pp. ministrów, członków korpusu dyplomatycznego, prezes N. I. K., pierwszy prezes Sadu Najwyższego, marszałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu i w. in.

Słynny futurysta Marinetti, opisuje bitwę w której sam brał udział

15 000 czarnych przeciw 1 300 Włochom

Paryż, 3. II. Poeta futurystyczny i członek akademii włoskiej, Marinetti, który brał udział w bitwie o przelęcz Waricou, w wywiadzie z korespondentem Havasa opowiedział wiele ciekawych szczegółów z przebiegu bitwy, która trwała od 20 do 24 stycznia.

Abisyńczykom, którymi dowodził ras Kassa, zależało na sforowaniu przelęczy, by przedrzeć się do Haussien i przecięć włoskie linie komunikacyjne. Abisyńczycy rozporządzali wielką ilością amunicji. Ogień ich w ciągu 4 dni i 4 nocy nie ustawał ani na chwilę. Oddział 1300 żołnierzy włoskich, należących do dywizji czarnych koszul, był oblegany w małej fortyfikacji, której jjedyną obroną był niski kamienny mur, który ją otaczał. Nieprzyjaciel rzucił na ten posterunek 15.000 żołnierzy. Włoskim oddziałem, zamkniętym w forcie dowodził generał dywizji, któ-

ry kilkakrotnie wypadł na czele części załogi, uderzając na nieprzyjaciela. Celem jednej z tych wycieczek było opanowanie studni znajdującej się w odległości 4 km. od fortu. Amunicja wyczerpywała się i brak było wody, ponieważ droga do studni była odcięta. Ani przez chwilę jednakże żołnierzy nie opanowała panika, ponieważ nie wątpili w ostateczne zwycięstwo. Obsługa karabinów maszynowych dobrowolnie wyrzekała się przez znaczonej dla niej wody, by nie uszczuplić zapasów wody, koniecznych do ochładzania karabinów. Kiedy przyszły posiłki, ras Kassa zrozumiał, iż usiłowania jego przecięcia włoskiej linii komunikacyjnej zakończyły się niepowodzeniem. Straty oddziału, który się bronił w forcie oraz kolumny, która podążała mu z pomocą, sięgają 600 zabitych i rannych. (PAT)

Abisyńczycy uparcie dążą do przecięcia włoskich dróg

Paryż, 3. II. — Wojskowe koła abisyńskie jak donosi Havas z Addis-Abeba, są zdania iż armja Haile Selasie mogłoby odebrać Włochom Makalle, edbny tego przelęczy. Wymagałoby to jednakże wielkich wysiłków i mogłoby być osiągnięte jedynie kosztem wielkich ofiar Dlatego Abisyńczycy wolą przeciąć drogi zmierzające z północy do Makalle, by zmusić Włochów do opuszczenia miasta. Patrole abisyńskie stale zjawiają się na drodze pomiędzy Makalle a Adua. Droga ta jest niewątpliwie celem wszystkich operacji abisyńskich na froncie północ-

nym. Na froncie południowym Włosi znajdują się w pobliżu Wadara. Reorganizacja sił abisyńskich na froncie południowym zajął się dedza-mac Balca. starw bojownik, który odznaczył się odwagą i zdolnościami jeszcze w roku 1896 w bitwie pod Adua. Sytuacja na froncie południowym wywołuje pewne zaniepokojenie w stolicy. Abisyńczycy przewzajają, iż Włosi posunęli się w głąb kraju na odległość przeszło 300 km. od Dolo. W Negeli, solicy prowincji Borona, znajduje się silny włoski garnizon. (PAT)

WŁOCHY STAWIAJĄ EUROPE PRZED WYBOREM: albo uznanie praw włoskich, albo wojna!

Rzym, 3. II. — Duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych wzbudził niepodpisany artykuł, zamieszczony w „Popolo d'Italia” i przypisywany Mussoliniemu. Artykuł zawiera apel do młodzieży całej Europy (a zwłaszcza studentów z Paryża i Brukseli) ostrzegając przed uleganiem wpływow czynników antyfaszystowskich, prących do zaostrożenia sankcyj.

Sankcje zamiast skrócić zatarg zaostrażają go. Zakaz wywozu przybierze formy blokady, a blokada to będzie wojna. Mylą się ci, którzy sądzą, że wojna wielu państw przeciw Włochom będzie łatwa. Włochy broni-

się będą zębami i pazurami i od pewnego czasu przygotowują się do stawienia czoła wszelkim ewentalnościom. Młodzi ludzie różnych narodów Europy pójda na rzec, podczas gdy inspiratorzy całej akcji, jak Leon Blum i inni, trzymać się będą zdala od niebezpieczeństwa.

Artykuł ten jest przedmiotem obszernych komentarzy całej prasy włoskiej. Z komentarzy tych najbardziej charakterystycznym jest głos organu „Lavoro Fascista”, który oświadcza, że apel do młodzieży europejsk. daje jej do wyboru albo pokój pod znakiem sprawiedliwości i uznania praw włoskich albo wojnę.

BERLIN Z NIEPOKOJEM SPŁGLĄDA NA PARYŻ, gdzie wykluwają się nowe formuły paktów

Warszawa, 3. II. — Z Berlina donoszą: W międzynarodowych kołach niemieckich z naprężoną uwaga sledza przebieg rozmów meżów stanu Europy środkowej i wschodniej z przedstawicielami rządu francuskiego. W Berlinie odnosi wrażenie że aktualizuje się idea paktu dunajskiego, ale nie w tej postaci, w jakiej widzieliśmy go rok temu pp. Mussolini i Laval. Zastrzeżenia Male, Ententy, warunki Węgiei, prośba Niemiec o zdefiniowanie nieingerencji a wręcz wojna w Abisyjni — oto przyczyną dla których — jak tu twierdzą — pakt dunajski w pierwotnej postaci przestał być aktualny. Dziś ma być mowa o pakcie bez Włoch i Niemiec. Kierownictwo polityki zagranicznej, Rzeszy zaniepokojone jest nietyle nowym projektem paktu dunajskiego, ile dwiema ścisłymi z nim wiązananymi sprawami: 1) drażnią Niemcy ogłoszki jakoby Francja i Związek Sowiecki

miał wzięć udział w nowym pakcie, jako mocarstwa gwarantujące; 2) nie być, głębokiej troski dowładuje się Berlin o rzekomych możliwościach restauracji Habsburgów w Austrii. Otrzymanie tu informacje na ten temat wskazywałoby, że Francja jest już dla tej sprawy pozyskana, bo widzi w Habsburgach najsukuczniejszą z możliwych zapór przeciw Anschlussowi, że opór Czechosłowacji jest już tylko formalny i że ledwie Białogród i Bukareszt nadal stanowczo powrotowi Habsburgów sprzeciwiają się.

Paryż, 3. II. — Król rumuński Karol przyjął wczoraj o godzinie 16.30 gen. Georges'a. Następnie o godzinie 17.30 odbył konferencja z min. Flandrem, który rozmawiał o przednio z min. Titulescu. Król Karol przyjął również posła czeskiego Osuckiego. (PAT)

DUŻA ULGA DLA NIEZAMOŻNYCH AKADEMIKÓW ZMIANY W ROZPORZĄDZENIU O OPLATACH STUDENCKICH

Warszawa, 3. II. Jak dowiaduje się Ałencia „Iskra” minister wyznał religijnych i oświeceni publicznego zarządzeniem z 29-go stycznia r. b. wprowadziły zmiany do obowiązującego zarządzenia z 25-go września 1933 roku o opłatach w państwowym szkołach akademickich.

Odroczenia opłat rocznych na czas po ukon-

czeniu studiów (aż do lat 12 od uzyskania odro-

czenia), stosowane dotychczas jako odroczenia ca-
tej lub połowy opłaty, mogą być obecnie stosowane jako odroczenia w całości lub w połowie lub w jednej czwartej opłaty rocznej.

Zamiast dotychczasowego ustalana kwoty, o laka mogą być zmniejszone wpływy z tytułu odroczeń, na 5% wpływów z opłat na I roku studiów, 10% na II roku, 15% na III roku i 20%

na IV i dalszych latach ustala się dla każdej państwowej szkoły akademickiej ogólna kwota, o laka mogą być zmniejszone wpływy z tytułu odroczeń na 25%.

Zarządzenie powyższe obowiazuje na czas od 1-go września 1935 r.

Jak wyrażnia Ałencia „Iskra” obniżenie opłat studenckich równomiernie dla wszystkich byłoby wprawdzie pewną ulgą dla ogółu młodzieży, a więc zarówno dla akademików zamożnych, jak i dla niezamożnych, nie pozwoliłoby natomiast zwiększyć pomocy dla tych, którzy jej najbardziej potrzebują. Wprowadzone natomiast przez strzeżone powyżej rozporządzenie zmiany pozwolą szkołom akademickim na obniżenie ulgami w opłatach niemal wszystkich niezamożnych studentów.

Pomoc dla młodzieży akademickiej

Z Warszawy donoszą: Na apel p. Min. W. R. i O. P. Komitet Wydawniczy Podręczników Akademickich zadeklarował Tow. Pomocy Młodz. Akad. znaczną część swych wydawnictw na sumę 60 tys. zł na rzecz młodzieży akademickiej przez ofiarowanie kilku tysięcy egzemplarzy podręczników.

ALBUM DZIESIECIOLECIA POLSKIEGO RADJA

Zapowiedziany oddawna ozdobny album „Dziesięciolecie Polskiego Radja” już ukazał się w druku. Jest to pięknie i starannie wykonane wydawnictwo, które śmiało może równać się z zagranicznymi publikacjami tego typu. Na 48 stronach doskonałego papieru pomieszczono taką moc rzeczowych i rzucających się w oczy czystelnikowi informacji, iż stanowi ono może wzór dla tego rodzaju publikacji.

Zwarta treść albumu ilustruje powstanie, rozwój i wzrost radiofonii polskiej na przestrzeni lat dziesięciu.

Album ten opracowało Biuro Pras i Propagandy Polskiego Radja pod naczelna redakcją dr Władysława Kłyszewskiego. Album ten wydano w nakładzie 100.000. Ta ogromna cyfra spowodowała pewne opóźnienie w ukazaniu się wydawnictwa, zapowiadane oddawna. Dotąd 80.000 prawie radioluchaczy zamówiło album dziesięciolecia Jeszcze przed świętami 25.000 egzemplarzy rozeszłans zostało do tnych, którzy na pierwszy się zgłosili. Wszyscy inni otrzymają to wydawnictwo w najbliższym czasie.

Ostatnia część preliminarza na warsztacie komisji budżetowej

Warszawa, (Tel. wł.) Sejmowa komisja budżetowa rozpatruje dziś ostatnią część preliminarza budżetowego, mianowicie budżet Min. skarbu. Obrady rozpoczęły się od obszernego referatu sprawozdawcy pos. Holwińskiego. Na wstepie podkreślił referent, że budżet Min. skarbu różni się od wszystkich innych budżetów tem, że polityka poszczególnych ministrów resortowych objawia się głównie po stronie wydatków, natomiast polityka ministra skarbu występuje raczej po stronie dochodowej. Nie znaczy to, aby i strona dochodowa tego budżetu nie miała swego znaczenia, ale ogranicza się ona jedynie do zasad oszczędnego gospodarowania. Radę ministrów uchwalili w roku bieżącym — mówi dalej referent — pewne nowe posunięcia pod względem wykonywania budżetu przez poszczególne resorty. Posunięcie to polega na tem, że każdy minister resortowy wyznacza urzędnika, który jest przed nim odpowiedzialny za ściśle wykonanie budżetu. Jest to ważny krok w dziedzinie oszczędnej gospodarki. Następnie referent omówił kolejno wszystkie działy Min. skarbu, przyczem obszernie omówił sprawy podatkowe.

Bezpośrednio po referacie zabierze głos minister skarbu Kwiatkowski i wygłosi dłuższą mowę. (M.)

Pierwsze jaskółki nowego przesilenia rządowego we Francji?

Paryż, 3. II. — Minister emerytury Besse, minister poczty i telegrafów Mandel, minister zdrowia Nicolle, minister marynarki wojennej Pietri, minister marynarki handlowej Stern złożyli wczoraj o godz. 16-tej wizytę ministrowi spraw zagranicznych Flandinowi, z którym odbyli konferencję. Ta zbiórka wzyła ministrów, reprezentujących ugrupowania centrowe, wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych, gdzie była przedmiotem różnych komentarzy.

W kołach politycznych dopatrują się pewnej łączności pomiędzy tą wizytą a pogłoskami na temat coraz to trudniejszej roli ministrów, reprezentujących ugrupowania centrowe i prawicowe w rządzie. (Pat.)

Warszawa pozbawiona tramwajów i autobusów

Strajk, wymierzony przeciw nowym ustawom samorządowym

Warszawa, 3. bm. Dzisiaj wybuchł w Warszawie strajk tramwajów i autobusów. Związki zawodowe tramwajarzów proklamowały ten strajk na dzień dzisiejszy, ma on trwać 24 godzin. Strajk posiada charakter protestacyjny i jest wybitnie polityczny, gdyż pracownicy tramwajowi nie mają obecnie żadnych bolacek ekonomicznych. Celn dzisiejszej demonstracji ma być chęć wpłynięcia na Sejm w sprawie ustaw samorządowych.

W ciągu wczorajszego dnia obradował zarząd Związku Zawodowego oraz odbywały się pertraktacje zarówno z zarządem miasta jak i z władzami administracyjnymi, do porozumienia jednak nie doszło. Strajk rozpoczął się dziś o godz. 5-tej rano. Przebieg strajku do południa był spokojny i porządku nigdzie nie zakłócono. (M)

Nowa wyprawa na Everest

London, 3. II. Pierwsza grupa nowej ekspedycji angielskiej na Mount Everest wyruszyła wczoraj z Londynu na Rutledge'a na czele. W ekspedycji na Mount Everest Rutledge-owi towarzyszą doktor Humphrey i por. Gav'n. Węście na szczyt ma nastąpić pomiędzy 25 maja i 5 czerwca. (PAT.)

W omłocie

Karjery polityczne na Bałkanach mają zupełnie swoisty charakter. Pomijając już operetkowy dwór króla Albanji, Ahmeda Zogu, gdzie ministrem spraw zagranicznych jest zbankrutowany kupiec grecki, a szefem prasy i propagandy b. sierżant policji rumuńskiej, — nawet w cywilizowanej Grecji, trochę na podobieństwo Ameryki południowej, rozbiły się na politycznym firmamencie najbardziej nieprawdopodobne fajerkierki. Związki zmienności barwy (politycznej) należą do częstych zjawisk.

Żywcot polityczny zmarłego w dn. 31 ub. mies. generała Kondylisa mienił się również gamą politycznych kolorów. Zrazu kreteński rebeliant i zagorzały wenezelist, później umiarkowane nastrojowy republikański minister, w schyłku swych dni skrajny monarchista, dokonał Kondylis w swym bujnym życiu aż dwóch zamachów stanu. Drugi z nich wpłynął decydująco na powrót króla Jerzego II na tron Grecji.

W chwili, gdy zdawało się, że ambitny generał stoi w szczytu potęgi, gdy z jego ręki otrzymane wracający z wygnania monarcha koronę, nastąpił błyskawiczny upadek. Król okazał się zdecydowanym demokratą, odjął rząd monarchistom, udzielił szerokiej amnestji republikańcom i przeprowadził czyste wybory, inaugurując erę rządów konstytucyjnych. Ślad pobytu w Anglii nauczyły wiele Jerzego II-go...

W kilka tygodni zaledwie po utracie władzy powalił Kondylisa atak sercowy. Możemy współczuć tragedji człowieka, ale trzeba przyznać, że śmierć tego generała przyczyniła się bardzo poważnie do ostatecznego uspokojenia wewnętrznej Grecji. Praworządność, którą reprezentuje król Jerzy, zdola chyba już trwale capuścić korzenie w tym niespokojnym kraju.

Humor premiera Laval

Były szef rządu francuskiego Laval bawił ostatnio tylko jeden dzień w Genewie, ponieważ zanosiło się na przesilenie i Laval spieszył się do Paryża ratować swój gabinet, co zresztą mu się nie udało.

Pomimo naprężonej sytuacji Laval nie opuszczał dobrego humoru, i chodził on jak zwykle uśmiechnięty i w dobrym humorze.

Podczas posiedzenia Rady Ligi Narodów Laval zawiadził, że delegat Włoch Aloisio nadaremnie usiłuje wydobyć ogień ze swej zapalniczki, Laval pisze kartkę, którą przesyła Edenovici. Eden przeczytał, spojrział na Aloisiego, uśmiechnął się i kiwnął potakująco do Laval. Nikt nie wiedział, jaka była treść kartki, ale po skończonym posiedzeniu dziennikarze odzyskali kartkę Laval adresowaną do Edena. Laval pisał:

„Zglaszam wniosek na Radę Ligi Narodów. Wyjątkowo zezwala się na dostawę benzyny dla zapalniczki delegata włoskiego barona Aloisiego“.

„Wersal i Bazar...“

Echa niedokończonego poranku symfonicznego

Przerwanie transmisji radiowej poranku symfonicznego w niedzielę ub. tygodnia wywołało bardzo przykre dla Poznania echa. Oficjalny organ naczelnej dyrekcji Radja Polskiego „Antena“ pisze co następuje:

NIETAKTOWNE PIERWSZE TAKTY.

Dnia 26. I (dwie trzynastki) spotkała słuchaczy niepełna surpriza. Po fragmencie dramatycznym z Wina nastąpiła paru-minutowa przerwa, po czym ciepły akasmit głosu P. Bocheńskiego oznajmił iż Poznańską Orkiestrę Symfoniczną zaczęła „Patetyczna“ Czajkowskiego, nie czekając na zakończenie „fragmentu“ — wobec czego, zamiast „Symfonji“ której przebieg nie można nadać „od środka“, pójda plxiv.

Obecność stanowiska kierownika Orkiestry Poznańskiej wstępuje w tym epizodzie tem jaskrawiej że z jednej strony można było doskonale wypełnić kilka minut programu przed „Symfonją“ np. dodatkowym występem doskonałego solisty p. Dan-czowskiego — a z drugiej, że Polskiem Radju za jego ostatnie posunięcia w kierunku dopuszczenia do mikrofonu muzyki symfonicznej całej Polski należało się nieco więcej jeżeli już nie wdzięczności, to przynajmniej kurtuazji

Niestety: komuś w Poznaniu pomylił się Wersal z „Bazarem“.

Podobno wzmianki znajdujemy w prasie codziennej całej Polski. Wszędzie panuje oburzenie spowodowane zbagatelizowaniem tysięcy rzesz radjostudenci, oczekujących przy głośnikach na dokończenie koncertu.

Dzisiaj dowiadujemy się, że zapowiedziana na 19 b. m. transmisja koncertu symfonicznego z Poznania została przez dyrekcję Radja Polskiego odwołana. Mamy więc już i skutki niefortunnego po- ciągnięcia dyrekcji poznańskich koncertów symfonicznych, gdyż Warszawa, przeprowadzwszy niedawno powitaną przez nas z radością decentralizację programu muzycznego, nie będzie przypuszczalnie chciała kontynuować współpracy z Poznaniem, zwłaszcza, że współpracę tę uniemożliwiają incydenty w rodzaju incydentu z ub. niedzieli. (rk)

AUTOGRAF GENERALNEGO INSPEKTORA SIL ZBRÓJNYCH

„Gdziekolwiek znajduje się Polak należy pamiętać o tem, że jest synem wietrznego narodu, który ma odrębną, swoją kulturę, swoją idealną i swoje przetrwanie historycznego grodu i kultury wielkiego serca.“ (—) Smigły Rydł

Ferdynand Goetel wybrany akademikiem

Z Warszawy donosi (K): 2 lutego odbyło się zebranie Polskiej Akademji Literatary, w którym wzięli udział: prezes Waclaw Siroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juljusz Kaden-Bandrowski, oraz akademicy literatary: Waclaw Berent, Karol Irzykowski, Juljusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zofja Nalkowska, Zenon Miriam-Przesmycki, Wincenty Rzymowski, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy-Zeleński.

Podczas posiedzenia obrano nowym akademikiem literatary Ferdynanda Goetla. Wyboru dokonano zgodnie z paragrafem 23 regulaminu polskiej akademji literatary większością 3/4 głosów obecnych.

(sz) Ferdynand Goetel urodził się w r. 1890 w Suchej w Małopolsce. Ukończył szkołę średnią w Krakowie. Studjował architekturę w Wiedniu, którą porzucił jednak, zamierzając poświęcić się literaturze.

Udaje się do Warszawy, lecz jako poddany austrjacki zostaje w r. 1914 internowany i wywieziony do Turkestanu.

Wrażenia z pobytu w Azji i z powrotu do Europy opisał w książce „Przez płonący wschód“ (1921). W r. 1923 wydaje „Kar-Chat“, opowiadanie na tle wspomnień ze wschodu, którym to utworem zdobywa sobie duży rozgłos. Kolejno wydaje zbiory nowel „Pamięć karapeta“, „Ludzkłość“ (1925), „Humoreski“ (1927), wrażenia z podróży „Egipt“, „Wyspa na chmurnej północy“ (1928), powieści „Z dnia na dzień“ (1916), „Serce łodzi“ (1929), odznaczoną państwową nagrodą literacką za rok 1929. W tymże roku ukazuje się utwór dramatyczny „Samuel Zborowski“. W r. 1930 wydaje „Podróż do Indyj“. Goetel drukował nadto poezje w „Zwrotnicy“ i „Pamiętniku warszawskim“, redagował przez czas pewien „Naokoło świata“. Ferdynand Goetel odgrywał wybitną rolę w organizacji życia literackiego w Polsce.

Był przez dwie kadencje prezesem polskiego klubu literackiego (pen-klubu polskiego). Obecnie piastuje godność prezesa zarządu głównego Związku Zawod. Literatów Polskich.

CZYŻBY ZMIERZCH ANGIELSKIEJ KAWALERJI?



Z rozporządzenia angielskiego ministra spraw wojskowych zmotoryzowano 8 dalszych pułków kawalerijskich. Na zdjęciu „kawaleryści“ sławnego III. pułku huzarów uczą się obsługi samochodu w jeździe na przelaj.

KRADZIEŻY I PROFANACJI W KOŚCIELE W TRUSKOLASACH DOKONAŁ SYMPATYK STRONNICTWA NARODOWEGO

Warszawa, 3 II. — W wyniku energicznych dochodzeń władze ujęły sprawę profanacji i kradzieży, popełnionych w Truskolasach w powiecie częstochowskim. Jest nim niejaki Walenty Młynarczyk, zamieszkały w Truskolach przy swoim bracie Józefie Młynarczyku, który jest kościelnym i s'różem, nocnym. Sprawa profanacji, Walenty Młynarczyk jest sympatykiem Stronnictwa Narodowego i uczestniczy na wszystkie zebrania tego stronictwa, a brat jego Józef jest odd wna cz onk em Stronnictwa Naro'owego.

Młynarczyk przyznał się do włamania do kościoła i profanacji. Zznał on, że ukradł z puszek kościelnej 1 zł 60 gr., poczem włamał się do tabernakulum i zjadł znajdujące się tam komunikanty. Klucz od tabernakulum, jak również okrucizy komunikantów znalezione podczas rewizji w kieszeni Młynarczyka. Ciekawem jest, że przed dwoma laty Walenty Młynarczyk pełnił w zastępstwie swego brata funkcje kościelnego.

Młynarczyk zostaje przekazany do dyspozycji władz prokuratorskich. (Iskra)

Aresztowanie sprawców zamachów petardowych w Łodzi

Sledztwo, prowadzone pod kierownictwem władz prokuratorskich w sprawie zamachów petardowych na sklepy przy ul. Zawiszki i Piotrkowskiej w Łodzi, doprowadziło do całkowitego zlikwidowania całej bandy zamachowców. Sprawcy zamachów zostali wykryci, rozpoznani i aresztowani wraz z dowodami rzeczowemi.

W wyniku sledztwa aresztowano łącznie kilkanaście osób. Wszyscy aresztowani członkowie bandy, za wyjątkiem 3 osób, są czynnymi członkami Stronnictwa Narodowego. — Niektórzy spośród nich byli już uprzednio niejednokrotnie karani sądownie.

Aresztowanych zatrzymano do dyspozycji władz prokuratorskich. (Iskra)

POTWORNA ZBRODNIĄ W KRAKOWIE

Żołnierz zamordował bagnem dwie kobiety

Kraków, 3. II. — Na przedmieściu Krakowa Starej Olszy przy ul. Wikłowej dokonano potwornej zbrodni.

Realność przy ul. Wikłowej 26 stanowi własność niejaki Marsowej. W cuchnącej suterence mieszkała synowa właścicielki domu, Józefa Marsowa, której mąż odbywał służbę wojskowa Młoda Marsowa, chcąc wykorzystać wolne miejsce, w mieszkaniu przyeśla na sublokatorce trzy kobiety lekkich obyczajów. Jedną z nich, 26-letnią Gertrudę Gebalówną, spotkała wieczorem na Plantach jakichś dwóch żołnierzy Z jednym z nich przysła przed północy do mieszkania. W godzinę nadeszła druga współlokatorka Maria Zbelakówna. Kiedy otwierała drzwi potrafiła i wybiegać z izby żołnierzy, którzy szybko znikli w ciemnościach nocy. W mieszkaniu oczom Zbelakówny przedstawił się okropny włdok. Na podłodze w pierwszej izbie leżała

Józefa Marsowa w kałuży krwi. Głowe miała przykryta kocem. W drugiej izbie leżała Gebalówna z głęboką raną pod lewą pierśią. Z rany tryskała krew.

Natychmiast Zbelakówna zaalarmowała policje i pogotowie. Lekar, stwierdził zgon ofiar. Ponieważ według zeznań Zbelakówny zbrodniarzem był żołnierzem, zawiadomiono również władze wojskowe

Dzięki energicznemu sledztwu wykryto, że zbrodniarzem był szeregowiec 20-go p. d. Stanisław Barysz, na którego mundurze i bag-necie znaleziono ślady krwi. Gebalównę zamordował on na tle porachunków osobistych, a Marsowa jako świadka zbrodni. Stane on przed wojskowym sadem doraznym.

Również w pierwszej połowie lutego stane przed wojskowym sadem doraznym potworny morderca inż. Dyliona w Zakopanem, dezterter Grenda.

Przemyt setek tysięcy żarówek japońskich

Od dłuższego czasu zaobserwowano, że na rynku polskim znajdują się setki tysięcy żarówek japońskich, nisko - voltowych. Po dłuższych badaniach stwierdzono, że źródłem dostarczania tych żarówek jest Lwów, a mia-

nowicie fabryka żarówek nisko - voltowych „Dux“ której właścicielami są Mojżesz Friedman i Zisze Tiomnyj.

Oszustwo ich polegało na tem, że za pośrednictwem hurtowni Raucha w Wiedniu,

sprowadzono do Lwowa zakazane do przywozu niesłychanie póżafabrykaty żarówek japońskich, jako towar rzekomo austrjackiego pochodzenia. Cło opłacano znacznie niższe, dzięki temu, że żarówki japońskie są lżejsze od niemieckich Fabryka wiedeńska na podstawie fałszywych faktur przysyłała towar japoński z Wiednia do Lwowa. Faktury te opatrywane zaświadczeniami lwowskich instytucyj przemysłowo - handlowych, wędrowały do Warszawy, gdzie na ich podstawie wydawano zezwolenia przywozu żarówek nisko - voltowych z Wiednia.

Wskładach w całym kraju zakwestjonowano setki tysięcy żarówek japońskich, przyczem konfiskowanie ich trwa w dalszym ciągu. Fabryka „Dux“ zamierzała „wyprodukcować“ półtora miliona żarówek, a „produkcja“ ta polegała na tem, że w Lwowie naklejana jedynie metalową oprawkę do gotowych żarówek.

Straty skarbu Państwa są olbrzymie.

NIETYJAŚNIONE ZAGINIĘCIE MILJONOWEGO SPADKU

WARSZAWA, 3. II. — Przed kilku miesiącami zmarł, po niedanej operacji, prof. politechniki Czopowski.

Zmarły pozostawił safes w P. K. O., w którym przechowywał znacznej wartości kosztowności i złota. Gdy jednak spadkobiercy z reientem i świadkami udali się do P. K. O. — skarbiec był pusty. Okazało się, że na kilka dni przed śmiercią prof. Czopowski wezwał jednego ze swych krewnych i polecił mu zamówić specjalnie skonstruowaną walizę; następnie, dał mu klucz do safesu oraz odpowiednie pełnomocnictwo — i polecił udać się do P. K. O., wyjąć wartość skrwtki i przynieść ją do szpitala, gdzie przebywał.

Jak zeznał wykonawca tego polecenia, znalazł on w skrytce kilkanaście tys. złotych 10 rublowek, kilkadziesiąt tys. złotych monet dolarowych oraz szereg centwych kosztowności. Pieniądze te przewiózł taksówka i pozostawił choremu. Mimo jednak starannych poszukiwań i badania służby szpitalnej, waliza wraz z całą zawartością zniknęła.

O zaginięciu skarbu zawiadomiono władze śledcze, które wszczęły dochodzenie.

A jednak jest jeszcze opozycja w III - ej Rzeszy

BERLIN, 3. II. — Urzędowo donoszą że minister spraw wewnętrznych Rzeszy w porozumieniu z mlarodajnymi czynnikiem partji narodowo-socjalistycznej nakazał zamknięcie i opieczetowanie przez policje lokalni centrali likwidacyjnej związków byłych kombatanów nadbałtyckich — (t zw Freicorps). Równocześnie rozwiązano muzeum pamiatkowe Schlagetera oraz Niemiecki front powojenny.

Centrala związków kombatanckich miała nadużywać zezwolenia na wydawanie byłym członkom organizacji zaświadczeń o ich działalności, przyczem rozwijała akcie, wykraczająca daleko poza koła członkowskie. Muzeum Schlagetera, mimo zgłoszenia dobrowolnej likwidacji, werboowało członków dla za legalizowanego rzekomo niewinnego związku występujące pod firma „Niemiecki front powojenny“.

Przypomnieć należy, że w chwili, gdy rząd postanowił w ubiegłym roku zlikwidować formacje b. kombatanów nadbałtyckich było publiczną tajemnicą, że szeregi tych organizacyj rekrutowały się przeważnie z nacjonalistów obozu niemiecko-narodowego.

Umowa polsko - gdańska

Podpisane zostało porozumienie polsko-gdańskie, dotyczące przywozu mąki, zboża i srtu żytniego do Gdańska oraz ustalono zasady sprzedaży kwiatów na terenie Wólnego Miasta.

Geny hurtowe na owoce południowe i ryby

kształtowały się w Gdyni w ostatnich dniach następująco:

pomarańcze hiszp blood-oval kg zł 0.94—0.95, pomarańcze palestyńskie kg zł 0.93—1.01, grape-fruity palestyńskie skrzynia zł 20.— do 30.—

Na posiedzeniach aukcyjnych w G. T. O. oraz Aukcjach Owocowych na kilka tysięcy skrzyń owoców tych sprzedano zaledwie kilka set. ze popyt był nieproporcjonalny do podaży. Charakterystycznym był zupełny brak zainteresowania na mandarynki hiszpańskie winogrona i pomidory hiszpańskie natomiast partja 422 skrzyń certyn włoskich osiągnęła przy mocnej tendencji cenę ca 47 zł za skrzynię. Z pomarańcz stosunkowo największem powodzeniem cieszyły się hiszpańskie tzw blood-oval, palestyńskie zaś wykazywały tendencje chwiejną. Na ogólną sytuację cen na rynku owocowym wpłynął niewatpliwie brak przewdziału kontynentów na nowe transporty, co ma w tych dniach nastąpić.

Ceny za świeże ryby pochodzące z własnych połowów przybrzeżnych kształtowały się następująco: szprot 100 kg zł 7.— franco Hala Rybna, Gdynia, dorsze 100 kg zł 50.— franco stacja kolej. Gdynia sledziki 100 kg zł — ? (brak!).

Z powodu zmniejszonych połowów zwłaszcza szprot, tendencja na te ostatnie poparowała się w stosunku do ub tygodnia. Szproty wędzone kosztują 35 do 37 gr za kg.

Ceny sledzi importowanych świeżych i solonych pozostały na poziomie zeszlotygodniowym.

Polska w przekroju | Wieści ze świata

Budowa pomnika Marszałka Piłsudskiego

Jak donoszą z Warszawy, w gmachu Muzeum narodowego odbyło się pod przewodnictwem prez. m. Starzyńskiego posiedzenie komitetu budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Na posiedzeniu przyjęto ostatecznie program i warunki konkursu na projekt pomnika na placu Na Rozdrożu, oraz ustalono skład sądu konkursowego, którego przewodnictwo przyjął generalny inspektor armii, gen. Edward Rydz-Śmigły. W skład sądu wejdą prócz tego dwaj przedstawiciele naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka, dwaj przedstawiciele stołecznego komitetu budowy pomnika, dwaj przedstawiciele zarządu miejskiego, rektor Akademii Sztuk Pięknych, dziekan wydziału architektury politechniki warszawskiej oraz kilku przedstawicieli sztuki. W skład jury wejdzie ogółem 13 osób. Konkurs zostanie ogłoszony w najbliższych dniach.

Zebrani zapoznali się z rezultatami konkursu na rozplanowanie dzielnicy Marszałka w specjalnie utworzonej pracowni, której zadaniem jest ostateczne opracowanie planu tej dzielnicy.

Samochód najechał na kompanję strzelców

Na szosie w Łaziskach Górnych w powiecie pszczyńskim, samochód półciężarowy najechał na powracającą z ćwiczeń kompanję strzelców. skutki najechania były fatalne. Strzelec Bolesław Żarnowiecki doznał pęknięcia czaszki i zmarł wkrótce, dwaj inni strzelcy odnieśli lekkie obrażenia. Szofer samochodu, który nie miał prawa jazdy, oddany został do dyspozycji władz sądowych.

Zuchwały napad włamywaczy

Wczoraj nad ranem trzech nieznanymi osobnikami dokonano napadu rabunkowego na lokal biurowy fabryki czekolady „Suchard“ w Krakowie na Grzegórkach, gdzie, po steryoryzowaniu i obezwładnieniu przez skrepowanie sznurami dozorcę nocnego, rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali przeszło 6.000 zł w bilonie, przeznaczone na wypłatę robotnikom. Policja podjęła energiczny pościg za bandytami.

Impnujemy Chinom naszym...

drogami

ŁUCK, 1. II. — Do państwowych kamieniołomów w Jawce, Dolinę przybył w dniu 30 bm inżynier T. S. Sih, wybitny specjalista drogowy chiński oraz członek państwowej rady ekonomicznej przy rządzie nankińskim.

Inż. Sih przybył do Polski w celu zapoznania się ze sposobami i metodami produkcji materiałów drogowych.

Włamywacze postrzelili generała

TORUŃ, 3. II. Onegdajszej nocy w majątku Lipno (pow. świecki, pod Laskowicami) należącym do generała w stanie spoczynku Rachmistruka nieznanymi sprawcy włamali się do zabudowań gospodarczych. Włamywacze zostali jednak spłoszeni przez gen. Rachmistruka, nie zdążyli nic zabrać.

Jeden z uciekających włamywaczy oddał strzał, przyczem kula trafiła gen. Rachmistruka w lewe ramię. Policja prowadzi dochodzenie.

Kat, który wyszedł z wprawy

Z Warszawy donoszą: W niedzielę rano w parku za Belwederem przedochdnie wiszącego na drzewie człowieka. Przechodnie szybko przecięli piętę i zdjęli wisielca, który jak się okazało, nie dzierżył sobie strzykacz i pozostał przy życiu. Okazało się, że był to eks-kat Alfred Kalt-Maciejowski. Wybaczone swoim oświadczył:

— Trudno, wyszedłem już z wprawy. Jak się okazuje kat Maciejowski, którego w swoim czasie usunięto z jego stanowiska za zbytne zamilowanie do kieliszka, popadł w skrajną nędzę. Nadomir z niego opuściła go przyjaciółka, co było bezpośrednim powodem desperackiego kroku.

Spór o prawo dziedziczenia... grobu

WARSZAWA, 1. II. — Wczoraj wydział cywilny w trybie jednobożowym wygłosił decyzję w sporze o prawo dziedziczenia miejsca w grobie rodzinnym.

Powódka była nieiaka Wacławka, synowa założyciela grobu rodzinnego na Powązkach. Wolnych miejsc w grobie pozostało dwa. Powódka była wdowa po synu fundatora grobu. Pretensje do dysponowania jednym z tych miejsc zgłosiła również wdowa po fundatorze Wacławskim. Natłabene — trzecia jego żona. Dwie poprzednie żony już znalazły tam miejsce wiecznego spoczynku.

Rzecznik jej interesów wywołał, iż na mocy orzeczenia sądu najwyższego, pełnei Izby z r. 1925-go plac na cmentarzu nie jest obiektem podlegającym ogólnym przepisom prawa cywilnego. Kupno placu następuje bez aktu reżentalnego i nie może być przedmiotem cyjejeo sporu.

Sąd najwyższy uznał, że nawet przy spo-

rzadzeniu testamentu, o ile brak w nim wyraźnej woli w tym względzie, grób nie przechodzi na wskazanego spadkobiercę. Tym ostatnim może być w tym wypadku jedynie krewny, bądź też żona, jako najbliższa rodzina, ale nie powinowaty, jak w tym razie — synowa.

Wskutek tego pretensja synowej Wacława sklei została oddalona.

Lokomotywa wpadła do poczekalni sięjąc zniszczenie

RAXAUL (Indje) 1. II. — Pociąg towarowy wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy wiechał na ślepy tor, przełamwał barierę, a następnie przebił ścianę dworca i lokomotywa przebiegła przez poczekalnie drugiej i pierwszej klasy, sale bagażowa oraz kase biletowa.

Zycie Wielkopolski

Poznań.

MANIFESTACYJNY POGRZEB WETERANA I ZASŁUŻONEGO LEKARZA śp. dr. M. Ziółkowskiego



Pogrzeb weterana powstania styczniowego, który odbył się w niedzielę, stał się przez liczny w nim udział mieszkańców miasta, przedstawicieli wojska i organizacji powstańczych — prawdziwą manifestacją i hołdem, złożonym zasłudze z dawnych, pięknych, chociaż smutnych lat. Przed domem żałoby przy ul. Niegolewskich 4 zebrały się prawdziwe tłumy. Bardzo licznie stawili się przedstawiciele wojska z kompanją honorową 7 baonu saperów i orkiestry saperów. Nad głowami zebranych wznosiły się sztandary organizacji powstańczych i wojskowych, z którymi przybyły liczne poczty sztandarowe. Były między nimi i sztandary z dawnych walk o wolność z r. 1848 i 1863.

Wielu również przybyło na pogrzeb starszaka — weterana lekarzy poznańskich, przedstawicieli okręgu wielkopolskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, oddając ostatnią przysługę swemu koledze — weteranowi. Ś. p. dr. Maksymilian Ziółkowski był bowiem nestorem lekarzy wielkopolskich.

Z domu wynieśli trumnę z czapką weterańską na wieku — saperzy poznańscy. W tej chwili orkiestra odegrała marsz żałobny, odkryły się głowy i pochyliły sztandary. Złożono trumnę na karawan i ogromny orszak pogrzebowy ruszył ulicą Marszałka Pocha na cmentarz górzeński. Kondukt prowadził ks. proboszcz Dąbrowski z Żytowiecka w asyście licznych księży.

Przed trumną niesiono wieńce. Szczególnie piękny był wielki wieńiec od zarządu miejskiego i Zw. Lekarzy. Złożyła też wieńce „Rodzina Wojskowa“, której delegatki, pp. Zahorska i Wilezyńska wzięły udział w pogrzebie. Za karawanem oprócz rodziny zmarłego postępował przedstawiciele władz miejskich, wojewódzkich, uniwersyteckich, dalej poczty sztandarowe i delegacje organizacji. Byli m. in. z Urzędu Wojewódzkiego nacz. dr. Rakowski, nacz. dr. Zaroski, radca Szule i nacz. Dropiński z Zarządu miasta, prorektor U. P. dr. Jonscher i dziekan dr. Kurkiewicz.

Na cmentarzu górzeńskim zwłoki weterana złożono do grobowca rodzinnego. (d)

Cyrk „Olimpia“ na licytacji

NIEMCY CHCĄ TAM STWORZYĆ WIELKI OŚRODEK SWYCH ZEBRAŃ

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy w dniu 4 2. b. m. ma odbyć się licytacja sadowa wielkich zabudowań dawnego cyrku „Olimpia“ przy ulicy Poznańskiej. Wbudowany tam gmach cyrku należał do znanego w Poznaniu przedsiębiorcy p. Romana Andrzejewskiego, właściciela „Luna parku“. Ani Lunapark ani cyrk nie miały w Poznaniu powodzenia. Jutro wspomniany obiekt idzie pod

miotek komornika.

Dowiadujemy się że jako nabywca gmachu cyrku ma wystąpić jedna z czołowych organizacji niemieckich w Wielkopolsce. Niemcy chcą w gmachu cyrku, na jego przebudowaniu, stworzyć wielki „Versammlungslokal“, sale zebrań, świetlice i t. d., gdzie skoncentruje się życie mniejszości niemieckiej w Wielkopolsce. (cz)

GRAS SPRZYJA SPRAWIEDLIWOŚCI

Odkrycie zwłok powstańca, zakałowanego przez Niemców przed 16 laty

Sołec Kujawski. Rozeszła się tutaj wiadomość o odkryciu zwłok powstańca wielkopolskiego ś. p. Olejnika który przed 16 laty został w potworny sposób zamordowany przez Grentszchutz i zakopany w lasach wsi Dąbrowa Wielka Sprawiedliwość skrzętnie zbierała przez kilkanaście lat szczegóły mordu które pozwoliły ujawnić miejsce, w którym powstaniec został zakopany. Zwłoki odnaleziono w lasach gminy Sołca na głębokości 2 metrów.

Ś. p. Olejnik znalazł śmierć wyruszwszy na ostatni patrol z Brzozw w kierunku Sołca Kujawskiego. Patrol został zaspany kulami przez Niem-

ców. Z trzech powstańców patrolu ś. p. Olejnik trafiony w nogę, upadł zaś dwaj jego towarzysze uszli chcąc sprowadzić pomoc dla rannego kolegi. Wówczas leżącego we krwi powstańca dopadli Niemcy, oddali do niego kilka strzałów i zatkukli go kołhami. Następnie zwłoki zakopali w lesie, aby ukryć ślad swego morderstwa.

Władze śledcze zdołały już ujawnić nazwiska morderców, oraz dwóch towarzyszy zabitego Miejscowa ludność nawet z dalszej okolicy, odwiedza grób ś. p. Olejnika bohaterkiego powstańca z krwi wycich bojów o wolność Ojczyzny.

„BADACZE PISMA ŚWIĘTEGO“ GRASUJĄ

Września. Od pewnego czasu chodzili po mieście i powiecie kolporterzy ulotek i broszur o treści bluźnierczej i antykatolickiej. Ludzie ci zbierali ponadto datki.

Kilka dni temu przychwyciła ich policja wrześnińska. Aresztowani oświadczyli, że są „badaczami Pisma św.“. Jak się okazało wszystkie drukki, które posiadali kolporterzy

zawierały ohydne bluźnierstwa przeciwko Kościołowi i Wierze św.

Akcja katolicka zwraca się wobec takich wypadków do społeczeństwa, aby bezwzględnie odmawiać wszelkich datków osobom, które nie mają pozwolenia władzy duchownej i oddawać je w ręce policji.

PROMIEŃ NADZIEJI DLA STRAJKUJĄCYCH

Chodzież. Strajk w fabryce fajansu trwa nadal, lecz dobiega już końca. Przy energicznym staraniu p. starosty Siewierskiego i p. wojewody poznańskiego Maruszwskiego, miasto pozyska, jako udziałowice

spółki pożyczkę na utrzymanie fabryki.

Rada Miejska uchwaliła zaciągnięcie pożyczki przez miasto, tak, że spodziewać się należy, iż już od przyszłego tygodnia fabryka zostanie puszczonea w ruch normalnej pracy.

Z pod rumowisk dworca wydobyto 5 trupów, w tem naczelnika stacji. Wiele osób jest rannych.

Nowy lot do stratosfery

BERLIN, 1. II. W Kolonii czynione są obecnie przygotowania do wielkiego niemieckiego lotu stratosferycznego. Obecnie badany jest specjalny skafander, wewnątrz którego lotnik będzie mógł dowolnie regulować ciepłotę i ciśnienie powietrza.

Lot odbędzie się nie na balonie, lecz w samolocie stratosferycznym, budowanym do tego specjalnie coko przez zakłady Junkersa. Niemiecki lot do stratosfery odbyć się ma na wiosnę.

Walasiewiczówna wycofa się ze sportu po olimpiadzie

NEW YORK, 1. II. — Prasa polska na wychodźstwie w Ameryce donosi, że Stanisława Walasiewiczówna po tegorocznych Igrzyskach olimpijskich w Berlinie zamierza wycofać się z amatorskiego życia sportowego.

Jednocześnie ta sama prasa notesuje, że młodsza jej siostra, Klara, zapowiada się obiecująco w lekkoatletyce.

Termity zniszczyły poselstwo Finlandji

WASZYNGTON, 1. II. — Poselstwo Finlandji w Waszyngtonie padło ofiarą termitów. Owady te poczyniły obrzydliwe szkody w ścianach i meblach poselstwa.

Nie jest wykluczone, że dyplomatyczne przedstawicielstwo Finlandji będzie musiało szukać sobie innej siedziby.

Dzieci odnalazły niezwykle przemysł

PRAGA, 1. II. We wsi Smrožinca w odległości kilkuset metrów od granicy czesko-niemieckiej grupka dzieci znalazła na śniegu paczkę, w której w pończosze damskiej zawiniętych było kilkanaście tysiącmarkowych banknotów niemieckich. Dzieci porozdzieliły między sobą kolorowe papierki i bawiły się nimi. Niektóre z nich zaniosły obrazki do domu, gdzie dopiero rodzice poznali się na ich wartości.

Wiadomość o znalezieniu tak wielkiej sumy pieniędzy rozeszła się szybko po wsi. Wszyscy mieszkańcy ruszyli w stronę granicy, ażeby poszukiwać porzuconych przez dzieci tysiącmarkówek. Znalaziono wszystkie, choć niektóre były już podarte, bowiem chłopcy znaleźnają pończoszę wraz z częścią pieniędzy wypchali papierem i grali w piłkę nożną. Sprawą zajęła się żandarmerja i znalezione pieniądze skonfiskowała.

Zandarmi zdołali odebrać ogółem 15 tysiącmarkówek. Zdaje się, że suma była o wiele większa. Dochodzenie wykazało, iż pieniądze pochodzą z przemysłu.

Rozbiórka carskiej floty czarnomorskiej

TUNIS, 1. II. — Dawna flota carska czarnomorska, która po klęsce gen. Wrangla uciekła z Odessy do Biserty gdzie do dnia dzisiejszego się znajduje zostanie obecnie rozebrana na złom.

Przed kilku dniami ukończyła badanie tej floty specjalna komisja sowiecka, która uznała wszystkie okręty jako niezdolne do użytku. Postanowiono więc sprzedać ją jako stare żelazno.

W dniu wczorajszym przystąpiono do zrealizowania wyników komisji. Na pierwszy ogień poszedł 23.000 tonnowy krążownik „Aleksiejew“. Cała flota, która uciekła z Morza Czarnego na Śródziemne składała się z 7 krążowników, jednego łamacza lodu, kilkunastu torpedowców i kontrtorpedowców oraz kilku lotdzl podwodnych.

Stare żelazo przewiezione zostanie do Rosji, inne części zdadne do użytku sprzedane na miejscu.

Ile wynosi lista cywilna króla Anglii

Uchwalona w r. 1910 ustawa „Civil List Act“ przewiduje na listę cywilną angielskiego dworu królewskiego kwotę 470.000 funtów szterlingów czyli 12 milionów 470.000 złotych rocznie.

Kwota powyższa dzieli się następująco: prywatna szkatuła króla i jego rodziny 110.000 funtów szt. (2.860.000 zł.), uposażenie członków dworu królewskiego 125.800 funtów szt. (3.270.800 zł.), konserwacje i odnawianie zamków królewskich i ich urządzeń 20.000 funtów szt. (520.000 zł.), wydatki na jałmużnę i ofiary 13.200 funtów szt. (341.200 zł.) wydatki różne 8.000 funtów szt. (203.000 zł.).

Ta lista cywilna obowiązywała dotychczas przez cały czas panowania Jerzego V oraz przez 6 miesięcy po jego śmierci, tak, że niebawem parlament angielski przystąpić będzie musiał do ustalenia nowej. Dla królowej na wypadek wdowieństwa przewidziana została renta w wysokości około 2 milionów złotych.

W czasie wielkiego kryzysu finansowego — jaki Anglia przechodziła w r. 1931, król Jerzy zażądał, aby mu listę cywilną obcięto o półtora miliona złotych.

Z boisk i stadjonów

SONJA HENIE I DZIECI



Żywa łyżwiarka Sonja Henie, mistrzyni świata jest podczas treningów oblegana przez chmary dzieciaków, które chcą od niej nauczyć się sztuki ślizgania na lodzie.

POLACY NA DRUGIM MIEJSCU W „PUHARZE NARODÓW“ W BERLINIE

W sobotę rozegrany został w Berlinie na międzynarodowych zawodach hipicznych najważniejszy konkurs zespołowy o nagrodę Niemiec (t. zw. „Puchar Narodów“), ufundowaną przez kanclerza Hitlera. Pierwsze miejsce i nagrodę zdobył zespół niemiecki.

Drugą nagrodę zdobył zespół polski w składzie mjr. Lewicki na „Kikimorze“, por. Komorowski na „Wizji“ i por. Czerniawski na „Warszawiance“. Dużym sukcesem Polaków było pokonanie Włochów, którzy zajęli dopiero trzecie miejsce.

AZS ZWYCIĘŻA W LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTWACH ZIMOWYCH W HALI

W hali Sokoła odbyły się w niedzielę zimowe mistrzostwa okręgowe panów przy udziale 7 klubów miejscowych i zamiejscowych. W ogólnej punktacji zwyciężył AZS 67 pkt. przed Wartą 36 pkt., Sokolem Gniezno 9 pkt., KPW Poznań 6 pkt., KSM i Sokolem Poznań po 3 pkt. i Sokolem Leszno 2 pkt. Sensacją zawodów była porażka rekordzisty Poznania w tyczce Klemczaka do Sokoła gnieźnieńskiego Krawczyńskiego. W biegu na 800 m. Janowski Warta ustanowił rekord Polski w czasie 2.11.2. Również w sztafecie 4x800 czas Warty 1. 9.08.8 stanowi rekord Polski. Szczegółowe wyniki były następujące:

50 m. Teštorowski AZS 6 sek., 80 m. Teštorowski 9.2 sek., 800 m. Janowski W. 2.11.2, 3.000 m. Grygolewicz AZS 10.05.6, 4x800 m. Warta 1. 9.08.8, 60 m. płotki Schmidt AZS 9.8 sek., skok wzwyż Draga AZS 170 cm., skok w dal Gniot AZS 6.39 cm., tyczka Krawczyński Sokół Gniezno 3.30 cm., 2) Klemczak 3.20 cm., trójskok Kaszubowski AZS 12.74 cm., skok w dal, miejsca Ziehlke AZS 2.82 cm. Kula Heljasz Warta 13.89, Tölgner nie startował.

CZTERY LEKKOATLETYCZNE REKORDY POLSKI POBITO W WARSZAWIE

W hali Centr. Instytut Wychow. Fizycznego w Warszawie odbyły się w niedzielę zawody lekkoatletyczne pań i panów, zorganizowane przez WOZLA. Na zawodach pobito 4 rekordy Polski w hali.

Polski. Na 100 m. Łopuszyński (AKS) uzyskał wynik 11,1, który jest również lepszy od dotychczasowego rekordu. Na 1000 m. Keipiński (Legja) zaatakował rekord Polski z powodzeniem. Ustanowiony przez niego rekord wynosi 2:45,5. Na 1500 m. Noji (Legja) uzyskał czas 4:19, bijąc również rekord Polski

KALBARCZYK BIJE REKORD POLSKI W DAVOS

W Davos rozpoczęły się mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie. W rozegranym biegu na 500 m. zwyciężył Amerykanin Damb w doskonałym czasie 42,6 sek. (rekord świata 42,5 sek.). Startujący w zawodach jedyny Polak Kalbarczyk przyszedł na 32-cm miejscu, przytem jednak wynikiem 46,3 sek. ustanowił nowy rekord Polski, który dotych-

czas wynosił 47,8 sek. W biegu na 1,500 m. zajął Kalbarczyk 21-sze miejsce, osiągając czas 2:27,1. Zwyciężył w tej konkurencji Norweg Ballangrud w czasie 2:17,4. W biegu na 10.000 metrów pierwsze miejsce zajął Wasenius (Finlandja) w czasie — 17:51,4. Kalbarczyk zajął 5-te miejsce z czasem 18:07,8. Mistrzostwo łyżwiarskie świata w jeździe szybkiej zdobył w ogólnej klasyfikacji Norweg Ballangrud.

Codzienne wiadomości olimpijskie

POLSCY HOKEIŚCI WYGRALI MECZ W GARMISCH

Garmisch (PAT). W sobotę wieczorem na olimpijskim stadionie lodowym w Garnisch Parten kircher polscy hokeiści olimpijscy rozegrali spotkanie towarzyskie ze znanym niemieckim klubem SC Riessersee, wygrując spotkanie w stosunku 4:3 (1:1, 2:1, 1:1). Bramki dla Polaków zdobyli — Wołkowski 3 i Marchewczuk 1.

Polacy nie występowali jako drużyna reprezentacyjna Polski, lecz jako zespół klubowy. STAN ZDROWIA MARUSARZA POPRAWIŁ SIĘ

Z Garmisch Partenkirchen donoszą n.m. że sobotnie badania lekarskie wypadły korzystnie dla Marusarza. Lekarze pozwolili już choremu na wyjście z pokoju, a nawet na lekki trening. Jest nadzieja, że Marusarz będzie jednak mógł wziąć udział w Olimpiadzie Zimowej.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO KANADYJCZYKÓW W EUROPIE

Kanadyjska hokejowa reprezentacja olimpijska rozegrała w czwartek mecz hokejowy z najlepszą francuską drużyną hokejową Francois Volants. W tej ostatniej drużynie, jak wiadomo, grają przeważnie Kanadyjczycy, mieszkający we Francji. Kanadyjska reprezentacja odniosła zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:2 (1:0, 3:2, 1:0). Zwycięstwo Kanadyjczyków nie uległo ani przez chwilę wątpliwości. Mieli oni przez cały czas inicjatywę w swych rękach, nie dopuszczając okresami przeciwników zupełnie do głosu.

Obecni na meczu fachowcy twierdzą, że to jest najlepsza drużyna hokejowa, jaka kiedykolwiek przyjechała do Europy i że zajęcie przez nią pierwszego miejsca w olimpijskim turnieju hokejowym nie ulega wątpliwości.

RADJO

Sroda 5 lutego 1936

Lokalne audycja poznańskie.

6.50 i 7.30 Muzyka z płyt; 7.50 Program na dzień bieżący; 15.50 Muzyka popularna i lekka z płyt; 18.50 Skrzynka techniczna W Janickiego; 18.40 Życie kultur. art. i naukowe na Pomorzu; 18.45 Melodie i powiastki dla dzieci z płyt; 19.00 Wiadomości gosp. z Pomorza; 19.09 Chwilka morsko-pomorska; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.55 Wiad. sportowe z Pomorza; 23.05 Tańczymy — płyty.

Program ogólnopolski: 6.30 Kiedy rano wstają zorze; 6.55 Gimnastyka; 7.50 Dzień por. 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnal czasu; 12.00 Heinal z Krakowa; 12.05 Dzień południowy; — 12.15 Pogadanka p. Lukrecja; O Jadwidze Szeza-wińskiej-Dawidowej (Kobiety zastużone); 12.30 Koncert zespołu Haliny Adamskiej; 15.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 16.00 Zazadki muzyczne dla dzieci starszego (Lwów); 16.20 Chór Eryk (z Lwowa); 16.45 Rozmowa muzyczna ze słuchaczem radia; 17.00 Dyskutowy: Mówimy o prowincji — dla czego jestem niezadowolony (Jan Kuczawa);

17.20 Orkiestra salonowa Sredwskiego (Lwów); 17.50 Świat się śmieje — humor medyczny; 18.00 Recital skrzypce. F Kleinmana; 19.40 Wiadomości sportowe ogólne; 19.45 Reportaż z Garmisch Partenkirchen; 19.50 Reportaż aktualny; 20.00 Koncert Teiko Kiwa z udziałem ork. symfonicz. PR. pod dyr. G Fittelberga; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 XXIII aud. Twórczość F. Chopina (1810/49) w oprac. prof. dr Z. Jachimieckiego Wykona Stanisław Szpinalski; 21.35 Szkic lit. G Lorentowicza: Źródła stałego krwawu w teatrach polskich; 21.00 Pogadanka dla kupców posła H. Bruna; O tradycji kupieckiej; 22.00 Audycja konkursowa — Olimpiada tańców; 22.25 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry PR. pod dyr. Z. Górzynskiego. Refreny Janiny Orłowskiej; 23.00 Wiadomości meteor. dla żeglugi powietrznej.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) żyto 715 g/l; 2) pszenica 756 g/l		
Żyto	12,—	12.25
usposobienie spokojne		
Pszennica	18 —	18.25
usposobienie: spokojne		
Jęczmień browarowy	14.25	15.—
usposobienie spokojne		
Jęczmień 700—725 g/l.	13.75	14.25
Jęczmień 670—680 g/l. 30 t. 13,20	13.25	13.50
usposobienie: spokojne.		
Owies 450—470 g/l.	14 —	14.25
Owies standardowy		13.75
Mąka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w	18.75	19.—
Mąka żytnia gat. I 0—45% wł. w	18.50	18.75
Mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w	18 —	18.25
Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w	17.25	17.75
Mąka żytnia gat. II 45—55% wł. w	14.25	15.25
usposobienie spokojne		
Mąka pszenna gat. IA 0—20%	30.50	32.25
Mąka pszenna gat. IB 0—45%	29.75	30.25
Mąka pszenna gat. IC 0—55%	28.75	29.25
Mąka pszenna gat. ID 0—60%	28.25	28.75
Mąka pszenna gat. IE 0—65%	27.25	27.75
Mąka pszenna gat. IIA 20—55%	26.50	27.—
Mąka pszenna gat. IIB 20—65%	26.—	26.50
Mąka pszenna gat. IIC 45—65%	23.50	24.—
Mąka pszenna gat. IIF 55—65%	21.50	22.—
Mąka pszenna gat. IIG 60—65%	20.—	20.50
usposobienie: spokojne		
Otręby żytnie przem. standart	9.75	10.25
Otręby pszenne grube przem. stand.	12.—	12.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.	10.75	11.50
Otręby leczniczne	9.75	11.—
Rzepak zimowy	41.—	42.—
Rzepak wiosenny	40.—	41.—
Siemianina	36.—	38.—
Gorzecza	37.—	39.—
Wł. łatowa	22 —	24 —
Peluszka	24 —	27 —
Groch Wiktoria	24 —	29 —
Groch Folgera	22 —	24 —
Łubin niebieski	9.50	10.—
Łubin żółty	11 —	11.50
Mak niebieski	64 —	66 —
Seradela	22.00	24.00
Koniczyna czerwona surowa	105.—	115.—
Koniczyna czerw. 95-97% czyst.	125.—	135.—
Koniczyna biała	75.—	110.—
Koniczyna szwedzka	170 —	195 —
Koniczyna żółta odtuszczone	65.—	75.—
Przełot	75 —	90 —
Makuch łniany w taflach	16.75	17.—
Makuch rzepakowy w taflach	14.25	14.50
Makuch słoneczn. w tafl. 42-43%	18.25	18.75
Sztet Soja	21 —	22 —
Słoma pszenna luzem	2.20	2.45
Słoma pszenna prasowana	2.70	2.95
Ogólny obrót: 1584 t. w tem żyta 488 t. pszenicy 177 t. jęczmienia 412 t. owsa 45 t. Poznań, dnia 3 lutego 1936 r.		

Wyciągnięcie Pożyczki Inwestycyjnej

Dnia 1 bm. odbyło się wyciągnięcie 3 proc. pożyczki inwestycyjnej ostatnie już w pierwszym roku pożyczki.

Wygrane padły na numery: (pierwszy numer oznacza serię, drugi numer objętość). Wygrana zł. 200.000 — S. 3317 Nr. 11; Wygr. zł. 50.000 S. 10107 — 29; Wygr. zł. 25.000 S. 10670 — 17. Wygrane po zł. 10.000 S. 6692 — 49, 6388 — 32, 258 — 33, 19501 — 33, 5616 — 20. Dalszy ciąg losowania ze względu technicznych podamy w numerze jutrzejszym.

Stella Olgierd

WIDMO JESIENI

Powieść niby sensacyjna

2) Usta jej jednak milczeniem obiecywały już dzisiaj wszystko, co kobieta dać może mężczyźnie

Panna Ewa Podhorszowska była córką bogatego angielskiego właściciela majątków na Podolu; żon tego, z którą meżalansu nie mogła darować panu Podhorszowskiemu cała bliźsza i dalsza rodzina jako córka fabrykanta podobno nawet nie czwsto polskiego pochodzenia była niezwykle piękna, i no nie to odziedziczyła uródę Ewa, wprawdy natomiast z ojca ów subtelny wdzięk jaki maia tylko potomkowie starczy rodów.

Po zawarciu pokoju, do wojnie światowej, kiedy dobra Podhorszowski znaleźli się we władaniu bolszewików, dawni ich właściciele przenieśli się do niewielkiego majątku, położonego w okolicach Skierkwic, który pan Podhorszowski kiedyś nabył dla siebie, uległszy acz niechętnie, kaprysowi żony. — i teraz, dzięki owemu „kaprysowi“ kobiecego państwa Podhorszowscy nie tylko mieli świątynię nad głową, ale mogli się nawet, w porównaniu z całymi rzeszami ludzi, wyrzucić z gniazd rodzinnych, uważać za zamężnych.

Pan Podhorszowski, wyrwany z kręgu bliższej i dalszej rodziny, począł coraz silniej ulegać wpływowi rodziny żony i demokratyzować się coraz bardziej, zapominając, częściowo z konieczności, a częściowo właśnie dzięki owym wpływom, dawnych przyzwyczajeni i trybu życia włoński magnata. Stawał się coraz bardziej podobny do rzeszy „szlachonów“, zapracowany od świtu do nocy, o cerze ogorzalej od słońca, wichrów i deszczu, z nieustanną troską o to, jak będzie „syła“ pszenica, czy obródzą buraki lub kartofle, skąd wziąć na podatki... I tylko pozostało mu jedno z dawnych lat: maniacki wprost upór aby jedynaczkę, Ewę, wychować tak jakby ciągle była jeszcze dziewczynką magnackiej fortuny, tak aby nie odczuła w najmniejszej mierze zmiany, jaka rodzinie zgłowała w los.

— Bo przecież — zwykli byli mawiać do żony, usprawiedliwiając się niejako przed nią, a może i przed sobą samym — sprawiedliwość jakaś być musi! Nie dziś, to za rok, lub za lat dziesięć, a niechby nawet dwadzieścia, Rosja się opamięta zdusi jednym uderzeniem ciężkiej, muzyckiej pięści hydrę bolszewizmu,

a wtedy wszystko wróci znow do normalnego stanu. My możemy nawet tego nie doczekać, ale Ewę musi ona zastać przygotowaną do tego, by zajęła stanowisko, jakie jej się z prawa należy.

A pani Adela Podhorszowska z domu panna Weiss, kiwała swą piękną głową, bo teorie meża, dotyczące ubóstwa i Ewy odpowiadały i jej macierzyńskiemu sercu.

Ewa była młoda dziewczynka, kiedy rodzice zmuszeni byli opuścić majątek na Wolsyn Bawilo ja to jako nowość, coś, czego zupełnie nie znała jeszcze dotychczas w swym życiu malej królowej. Tembardziej, że przekonania ojca udzieliły się i jej, wierzyła, że to wszystko to tylko ot, niby zabawa jakaś w okropności wojny, i że niezadługo powrócą do Podhorszowa. Tymczasem miał rok za rok, nie przynosząc spodziewanego powrotu, a nowe wrażenia, takie podlegało za sobą życie obecne, z wolna zacieraly w jej pamięci tamte, dawno minione.

Utrzymanie w domu nauczycielek i cudzoziemek dla edukacji Ewy okazało się niemożliwością tak ze względu na szczupłość dworu, jak i na nadmierne wydatki, którymby 180-hektarowy majątek nie mógł podoleć. Wobec tego, acz z bólem serca, rodzice zgodzili się oddać Ewę do Sacre-Coeur, pocieszając się wzajemnie tem, że kształcą w tam córki nawet i książęcych rodów. I oboje prześcigać się, aby ukochoanej jedynaczce na niczem nie zbywała. Psiuli ja, każde na swój sposób, zdolni do największych ofiar i poświęceń, aby zadowolić najmniejszy kaprys Ewuni. Poza rodzicami psuły ja także koleżanki, a nawet i zakonnice nie mogły się oprzeć wrodzonemu czarowi dziewczyny. —

Przywykała z wolna do tego, że wola jej musi być prawem dla otoczenia i że każdy kaprys musi być zadowolony i wzrastała coraz bardziej rozkochana w sobie, coraz więcej samolubna, i oschłego serca. Ale przebaczała jej wszystko. Była przezeń taka urocza!

Była przytem i szalenie ambitna. W klasie musiała być pierwsza jedynie dla tego, aby żadna z koleżanek nie zatrzymała nad nią, panna Ewa Podhorszowska, była uprzejima i miła, kiedy pragnęła, aby o tem mówiono, niejednokrotnie wyrzekała się lakocli, a pieniadze, jakie na nie otrzymywała od rodziców, dawała na jakiś cel dobroczynny, przewzem największym zadowoleniem był fakt, że mówiono o tem wśród koleżanek a czasem i zakonnice z pewnego rodzaju podziwem.

Miała już lat siedemnaście, była w czółstej klasie gimnazjalnej, kiedy w czasie wakacji po raz pierwszy od szeregu lat odwiedził Podhorszowskiich pan Witold Weiss, najmłodszy brat matki Ewuni.

Pan Podhorszowski obiecał jedynaczce, że w czasie tych właśnie wakacji obdarzy ją samochodem i oto teraz, chcąc za wszelką cenę dotrzymać obietnicy, kroczył na wszystkie strony, aby zdobyć kilka tysięcy, potrzebnych na ten cel. A Ewunia tymczasem niecierpliwiła się ozromnie. Codziennie wieczorem ślicznie oczy wpatrywały się w twarz ojca, a biedak zdawał się w nich czytać niemy wyrzut:

„Co? jeszcze nie spełniłeś obietnicy? Ach, ty niedolego!“

I cierpiał nad tem boleśnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA MIEJSCOWA

luty

4

wtorek

Kalendarz rzym. kat.
Wtorek Andrzeja
Środa Agaty
Kalendarz słowiański
Wtorek Witosławy
Środa Strzeżysławy
Słońce wschód: 7,14
zachód: 16,26
Księżyc wschód: 13,13
zachód: 5,29

Dyżur nocny z wtorku na środe pełni Dr. Karpowicz, ul. Koszarowa 30, tel. 286. Apteka Stara, Rynek 96.

Kino Apollo: „Wojna w królestwie walca“.
Kino Corso: „Sequoja“.

Urodzenia: córka: drogerzysta Józef Kowalski, biurowy Jan Grzeszczyk.

Zgony: wdowa Helena Maśkiewicz z domu Zaremrowicz, 64 lata i 9 mies.; panna Maria Szymczak, 28 lat 2 mies.; Elżbieta Krawczyk z domu Jasińska, 62 lat 7 mies.; strzelec rez. Franciszek Froń, 29 lat 3 mies.

Jubileusz Zięciakiewicza

Za tydzień, dnia 12 lutego obchodzić będzie jubileusz naszej publiczności, świetny aktor reżyser, Strisław Zięciakiewicz, jubileusz piętnastoletniej pracy scenicznej. Jako przedstawienie jubileuszowe zostanie wystawiona komedia muzyczna pod tytułem „Mężczyźni góra”. Kreation Zięciakiewicza, szczególnie w rolach komicznych mają swoją ustaloną markę, wystarczy, żeby Zięciakiewicz wyszedł na scenę, a już publiczność bije brawa. W jubileuszowej roli napewno będzie jeszcze lepszy. Bilety już są w przedsprzedaży.

Inspekcja w oddziale Z. P. O. K. w Wielowsi

Prezesa Zrzeszenia Powiatowego Z. P. O. K. p. dyr. Czechowska przeprowadziła inspekcję w ośrodku Z. P. O. K. w Wielowsi. Na miejscu stwierdzono, że kierowniczka szkoły p. Szuszkiewiczowa przeprowadza dożywanie 60 dzieci, które otrzymują codziennie na śniadanie szklankę mleka i bułeczkę. Również w okresie gwiazdkowym pewna część wybranych spośród najbardziej potrzebujących otrzymała zaopatrzenie gwiazdkowe. Następna część otrzymała w miarę zasobów ośrodka Z. P. O. K. w Wielowsi.

List do Redakcji

Obywatele z Krępy mają głos!

Równe obowiązki — równe prawa

Mówi stare przysłowie: „Kto obiecuje, a nie daje, to kiepski chłop”. Te słowa można zastosować do naszego magistratu, który gdy miała być Krępa przyłączona do Ostrowa, obiecywał różnych dobrodziejstw, a które stały się tylko obietnicą. Kto jak kto, ale przedewszystkiem magistrat powinien słowa dotrzymać.

Mamy tutaj na myśli sprawę oświetlenia ulicy na Krępie. Już dwa lata, jak Krępa przyłączona została do miasta, a do tego czasu dostawie nie nic nie zrobiono, co by przyniosło obywateli dawniejszej gminy Krępy, że mają choćby cośkolwiek dobrodziejstwa z tego, że są obywatelami miastowemi. Przeciwnie, skutki ujemne dały się już dobrze we znaki, bo wszelkie świadczenia powiększono, a tego bynajmniej sobie nikt nie życzył.

Prawda, założono jedną lampę na Krępie, która ma oświetlić 800 mtr. długą ulicę, ale od kilku tygodni i ta się nie świeci, bo żarówka przepalona, a mimo kilkakrotnego upomnienia się o nową żarówkę, nic się nie robi.

Jesteśmy porównani w obowiązkach z innymi obywatelami Ostrowa, to też domagamy się porównania w prawach. Płacimy podatki nie na to, żeby korzystać z nich i tak uprzywilejowani, ale na to, aby mieć z tego pewną korzyść.

Od czasu przyłączenia Krępy do Ostrowa, jesteśmy pozbawieni całkiem przedstawicielstwa w samorządzie miejskim. Nie ma nikogo, kto by odczuwał potrzeby tych mieszkańców i mógł ich interesów bronić. To jednak powinien zrozumieć magistrat i starać się być dla wszystkich równym opiekunem. Niech tę swoją obietnicę, założenia światła na Krępie zechce łaskawie spełnić, bo to jego moralnym obowiązkiem.

Obiecując, a nie dając, potrafi każdy, ale obywateli dotrzymać, tylko mądry i solidny. A za taki chcemy uważać nasz magistrat ostrowski.

Obywatel z Krępy.

CZY MAMY OBOWIĄZEK PRZEZ SZKOŁĘ POLSKĄ BUDZIĆ DUCHA NARODOWEGO WŚRÓD POLAKÓW, MIESZKAJĄCYCH ZAGRANICĄ?

Jesteśmy wszyscy przekonani, że ta część Narodu Polskiego w liczbie blisko 9 milionów, zamieszkała poza granicami Polski, jest w mniejszym lub większym stopniu narażona na wynarodowienie, wiemy wszyscy, że naszym obowiązkiem jest temu przeciwdziałać... Jednakże od tego zrozumienia do czynu zborowego i mocnego, do usilnego — a wspólnego dążenia szerzenia polskiej oświaty i narodowej kultury wśród wielkiej rzeszy naszych wychodźców — jest bardzo daleko. Nasz narodowy, polski defetyzm, nasza iście słowiańska bierność i abnegacja, ten robak wątpienia, który toczył społeczeństwo polskie od czasu ostatniego styczniowego powstania, aż do chwili czynu zbrojnego Józefa Piłsudskiego, — i tutaj znajdują swój wyraz i tutaj są przyczyną i źródłem naszych nieodolnych poczynań i naszej bierności, w stosunku do życia Polaków w zagranicy i do tak często spotykanej i szeroko omawianej w prasie zarzędzanej walców wychodźców, którzy, najczęściej zostawieni sami sobie, bez widocznego z czynnego poparcia ze strony swojej przyrodzonej Ojczyzny Polskiej, ulegają przesładowaniom, lub giną w ciężkiej walce o swego ducha narodowego i o polskości swych dzieci.

Dążeniem narodów przez wszystkie wieki aż po dzień dzisiejszy było wchłonięcie żywiołu obcego, zamieszkałego na terenie ich państw. Dążenie do asymilacji t. zw. „mniejszości narodowych” w państwach dzisiejszych nie jest dla nikogo zagadką ani tajemnicą.

Czyż mamy pozwolić na asymilację naszych rodaków, czyż mamy dopuścić do polewnego wynarodowienia czwartej części Polaków?...

I tutaj właśnie polska przysłowiowa bierność, skłonność do abnegacji lenistwa myśli i czynu, nasuwają wątpliwości w tym rodzaju: „Czy wogóle procesowi asymilacji przez obce środowiska można się skutecznie przeciwstawić na dłuższą metę?.. Czy potrzebny dla zahamowania tego procesu asymilacyjnego wysiłek się opłaca?.. Czy wreszcie stać nas na taki wysiłek w okresie powszechnego kryzysu i walki z przełamanie trudności w gospodarce wewnętrznej kraju?.. Te wątpliwości rzadko są wypowiedziane publicznie, ale bezsprzecznie istnieją w umysłach wielu naszych rodaków, częstokroć zajmujących dość wybitne stanowisko w społeczeństwie polskim. Na powyższe jest jedna odpowiedź: Każdy Naród ma interes w tem, by być jaknajliczniejszym, by reprezentować siłę jaknajwiększą w dzisiejszej trudnej walce o miejsce i istnienie na świecie.

Przypatrzymy się Niemcom i ich usilnym, nieprzebierającym w środkach dążeniom do podtrzymania i intensywnego poparcia mniejszości niemieckiej, zamieszkałej w innych państwach..

Przypatrzymy się Włochom i ich zaborczą dążnością do ekspansji, starajmy się pojąć rozumny, choć szowinistyczny patriotyzm Anglii, która dąży do rozrostu i ekspansji swego żywiołu narodowego w zdobytych koloniach. Dlaczegoż to nasze ambicje narodowe są zawsze tak skromne?.. My, co jesteśmy według słów poety „pawiem i papugą narodów” w rzeczach błahych, dlaczegoż nie umiemy naśladować narodów świata w sprawach, dążących do utwierdzenia i podniesienia ich narodowego i państwowego bytu. W. R.

„KOMORNIQUA“ — NOWY POLSKI TANIEC NARODOWY

W „Kurjerze Warszawskim” snuje feljeton „Sęk” następujące uwagi, w rubryce p. t. „Słychać...”.
Od pewnego czasu pewna myśl poprosła nas mi nie daje. Trapię się mianowicie tem, że posiadamy wprawdzie niezmiernie bogactwo oryginalnych tańców narodowych, ale tych tańców właściwie nigdy nie widzimy. Mamy więc poloneza, polkę, mazurę, oberk, kujawiaka — nie mówię o mnożące tańców regionalnych, góralskich, łuculskich, śląskich, białoruskich, łódzowskich, ukraińskich! — ale panują wreszcie w naszym towarzystwie baletowych i parkietach dancinowanki, slowy, foxy, tanga, bostony, rumbly i karjoki. Polonezów już się nie widuje. Kujawiaki tańczy coprawda młodsza ziemianka, tak o czarnej nad ranem, ale coraz rzadziej, i zawsze solo, w jedną parę... I tu kujawiaki zastępują tak toną w oparach alkoholu, i nieraz kończą się leżką...
...

Otóż uważam, że skoro jeane się przeczyły, a drugie w żaden sposób zasymilować się nie zdołają, mimo najgorliwszych zabiegów pokrewniczących przy tej mniejszości — przyszła pora tańców nowych, naukowych, oryginalnych, aktualnych, i panowie profesorowie choreografji i baletmistrzy wyjątkowo korzystają dla siebie konjunkturę przecenając, jaka się, być może, w ten stulecie już więcej nie powtórzy!

Więc choć to właściwie do mnie nie należy i choć dotychczas, zasadniczo, twórczość moja wyprzedzała się na innych raczej polach, rzucam odwieczną łapkę nowego pięknego tańca, a mianowicie „Kornika”. Będzie to taniec naukowy polski, narodowy, i niezmiernie popularny. Naturalnie zagranicą naszego wnet przekroczy i, nawiązując do rumbly i karjoki, przechrzci go po łeńsku, mianowicie zrobi zń „LA KOMORNICA”, lub „KOMORNIQUA”. Mnie się o to. Zachowa się rytm (3/4 lub 3/8) i swoista postać tego nowego piasu...
A oto, jak go sobie wyobrażam:

FIG. I. Tancerka (płatnik podatkowy) walczy przed komornikiem — pardon, chciałem powiedzieć, tancerzem. — Więc wdzięczne uskoki, uniki, uchwały, przykleknienia, przysady i wypady, a nawet podlegnięcia się i upadki.

FIG. II. Tancerz dopada zdyszana tancerkę i przyrywa ją w swe objęcia, składając na jej drżących nogach żarliwą pieczęć pocałunku. Symbolicznie ma to oznaczać, że nieczuje jej meble i ruchomości domowe.

FIG. III. Tancerka gra mimiczną daję wczasy swemu przygnębieniu. — Tancerz również gra mimicznie zaznacza mile uczucie dumy i zadowolenia ze spełnionego pedantycznie obowiązku.

FIG. IV. Tancerz — w pochliwych galopach usiłuje tu i tam ukręcić jakiś cenny, albo pamiątkowy sprządek; nieudłagany tancerz seiga ją jednak na każdym kroku i zmusza do uległości.

FIG. V. Do tańcujucej dotychczas solo paru zbliżają się szybko inni tancerze i wykonują ruchy umiastniawiające ładowania opieczelowanych przedmiotów na taczki i platformy. UWAGA: wyjątkowo korpulentni tancerze mogą s doskonałym skutkiem udawać ciężarowe auta.

FIG. VI. Tancerka, ze uosobnieniem wznosząc tańca, kilka pas s baletu „UMIERAJĄCY ŁABĘDŹ”. Wreszcie:

FIG. VII. — FINAŁ. — Tancerka wraz s tancerzem, w ekstatycznej galopadzie, daje wyraz uczesza i powodu zakończenia tańca, dla obojga, samo wszystkich, dość wziętego.

Waga: „JA KOMORNICA” (KOMORNIQUA) tańczy się na wsi — wyprzedzaniem króla i cięt.

Okropna katastrofa w tunelu
Cambridge, 3. 2. W czasie wybuchu, jeśli nastąpił przy przebijaniu tunelu na linii kolei perysylvanjskiej, jedna osoba została zabita, a 22 odniosły ranę. Jak ustalono, 15 nabojoy dymnitowych, które miały być użyte przy przebijaniu tunelu, eksplodowały niespodziewanie. Istnieje obawa, że 14 robotników, którzy zostali zasypani w tunelu skutkiem wybuchu, nie da się uratować. (PAT).

Sygnatura: 2264/35.
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sadu Grodzkiego w Ostrowie, II rewiru, Władysław Tesiorowski, mający kancelarię w Ostrowie, ul. St. Targowa nr. 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1936 r. o godz. 13.15 w Ostrowie, ul. Dr. Zebcowskiej nr. 1, odbędzie się 2-va licytacja ruchomości, należących do Zofji Kłosowej składającej się z:
40 tys. cegieł palonej, 8 tysięcy palonej dziurówki — oszacowanych na łączną sumę zł 1600.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Ostrów, dnia 20 stycznia 1936 r.
TESIOROWSKI, Komornik.

ZAWODY BOKSERSKIE Ostrowia — Zw. Strzelecki, Krotoszyn 9:7

Po dłuższej przerwie ujrzeliśmy znów boks na ringu ostrowskim. Drużyna boks K. S. Ostrowii po odpowiednim przygotowaniu stanęła do walki z Zw. Strzeleckim, Krotoszyn. Mecz rozegrano na ringu zmontowanym w Kinie Corso, gdzie obszerna i wygodna sala mogła pomieścić licznie przybyłą publiczność, w liczbie około 500 osób. Badania zawodników dokonał p. dr. Frydrychowicz. Po otwarciu zawodów przez kier. sekcji Ostrowii p. Gilarskiego i prezentacji zawodników przy stopioniu do walk:

W wadze muszej silniejszy fizycznie Szkudłapski (S) wygrywa z młodym Jakubowskim (O) przez poddanie się ostatniego.

W wadze koguciej Raczak (O) zdobywa punkty walkowerem wskutek nadwagi przeciwnika.

W wadze piórkowej Nowak Wojc. (S) bije przez techn. K. O. Urbaniaka (O) ustępującego mu znacznie siłą ciosu i rutyną.

W wadze lekkiej Nowak Ig. (S) remisuje z Szyżką (O).

W wadze półśredniej walczą najlepsi zawodnicy obu drużyn. Dobry technicznie Mieczynski (S) spotkał się z cennym nabytkiem Ostrowii emigrantem franc. Baranem, który

rozporządza silnym ciosem z obu rąk, ujmując swą fair walką oraz miłą sylwetką boksera publiczność. Walka niezwykle interesująca rozegrana została w szybkim tempie przyniosła krzywdzący dla ostrowiaka wynik, który zasłużył conajmniej na remis. Mając w 2-ch pierwszych rundach dużą przewagę w 3-ciej, doprowadzając przeciwnika do stanu zupełnego wyczerpania. Zwycięstwo Mieczynskiego przyjęła widownia z niezadowoleniem i wrzawą.

W wadze średniej Stefaniak (O) mszcząc się za pokrzywdzenie swego kolegi szybko uporał się z Budzyskim (S) 2 upercuty i porządny sierpowy starczyły, by posłać go w krainę marzeń, już po 30 sek. walki.

W wadze półciężkiej walkę decydującą o wyniku ogólnym meczu rozegrał Sekula (S) z Kaźmierczakiem (O), który po serji ciosów nokautuje zawodnika gości na początku II-iej rundy.

W wadze ciężkiej Juszcak (O) zdobywa punkty bez walki z braku przeciwnika gości. Zatem ogólny wynik wygranej 9:7 dla Ostrowii Sędzia p. Kaczmarek z Ostrowa poza rozstrzygnięciem w walce półśredniej, dobry.

Kronika
Chcesz miło spędzić wieczór? Przyjdź w czwartek dnia 6 bm, o godz. 8,30 do „Europu” na dancing bridge, który urzadza koło przyjacół harcerstwa przy państwowym gimnazjum żeńskim, przy współdziałaniu absolwentek tutejszego gimnazjum. Wstęp — wolne datki.
Z teatru. W niedziele wystawiono doraz piątą komedię Kiedrzyńskiego „Ten starzy warjat”. Piątę z rzędu przedstawienie tej sztuki cieszyło się obzrzymia frekwencją. Publiczność zgutowała aktorem owację, szczególnie p. Marii Szczęsnej, która obchodziła dnia 2 lutego imieniny.
Ważne zebranie ostrowskiego oddziału Z. P. O. K. odbędzie się dnia 9 lutego o godzinie 19-tej w lokalu przedszkola Z. P. O. K.
Biją się przy dworcu. Przy dworcu koncentruje się kilkunastu wyrostków, którzy staczają formalny bój o paczki przyjezdnych pasażerów do Ostrowa. Z tego względu właściciele hoteli skarżą się, że ich portierzy nie mogą wychodzić na dworzec po swoich gości.

Dziś w „EUROPIE”
DANCING - BRIDŻ
połączony z **ŚWINOBICIEM**
Na smaczne kiszki, k'elbasę z kapustą i wiele innych smacznych potraw
uprzejmie zaprasza
Stanisław Karpowicz
gospodarz DO 96
Kuchnia pod kierownictwem pierwszorzędnego kuchmistrza warszawskiego — Ceny niskie.

Przez ogłoszenie do nowych klientów!

DROGERJA i PERFUMERJA M. WENDLAND
wł. K. Tomezak, Rynek 11
korzystne i wielostronne źródło zakupu
poleca uprzejmie po cenach zniżonych: perfumy, wody kolońskie, kwiatowe i zwykłe — w flakonach i na wagę, mydła toaletowe, pudry, szminki, kremy, pasty do zębów, wody na włosy, szampony i t. p.

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych otrzymuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowym w Ostrowie
Konto K. K. O. powiatu Nr. 189.
Telefon Nr. 91. DO 911

„DZIENNIK OSTROWSKI” ukazuje się o godz. 8 rano za wyjątkiem dni poświęconych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł. z odnośnieniem do domu 1,50 zł. przez pocztę 1,66 pod opaską w kraju 2,80. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaz pracy wydawnictwo nie odpowiada za nielostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 m m iedniowemu na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach spomolnikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia platne w Ostrowie lub agenturach, zakaszałne w Poznaniu Konto czek P.K.O. w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrow Półnanski, ulica Gimnazjalna 2 telefon 131. — Administracja czynna od godzin 8—18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-iej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefon: 11-77 16-56 33-75 33-90.